Nr. 14. Czwartek, 17 Stycznia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**40 K**	**ćwierćrocznie**	**10— K**	**rocznie** . . .	**36 K**	**ćwierćrocznie** .	**9— K**
półrocznie . . .	**20 K**	**miesięcznie** .	**3·60 K**	**półrocznie** . .	**18 K**	**miesięcznie** . .	**3— K**

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. najmiłościwiej wynieść podpułkownika 84 pułku piechoty Aloizego Czulika do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy *(Adetstand)* oraz nadać mu przydomek „Thurya“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, lekarzowi sztabowemu 15 pułku dragonów dr. Witoldowi Dłużyńskiemu, oraz rezerwowemu kapelanowi polowemu ks. Janowi Figurze z powiatowej komendy uzupełniającej we Lwowie, w szpitalu polowym nr. 1103; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu ks. Maryanowi Józefowi Stroińskiemu z powiatowej komendy uzupełniającej w Jarosławiu, w 41 pułku piechoty; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, naczelnikowi gminy w Lisowcach Bazylemu Dziubie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, lekarce dr. Sabinie Macieszy w Krakowie; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami, w uznaniu szczególnie patryotycznego i mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, naczelnikowi gminy w Subotowie Jakóbowi Traczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. najmiłościwiej zamianować radcę Dworu wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Wiktoryna Mańkowskiego, wiceprezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało czerwonej wstędze, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, legionowemu kapelanowi polowemu ks. Andrzejowi Przepiórskiemu, w pewnej grupie ćwiczeń ukraińskiego Legionu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia ub. r. raczył najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Kozienicach leśniczemu Mieczysławowi Korczyńskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 stycznia 1918.

Sytuacya wojenna.

Niemieckie łodzie podwodne w dalszym ciągu przyprawiają nieprzyjaciela o poważne straty. W ostatnich czasach wzmogła się nawet nieco ich działalność. Świeżo np. jedna z tych łodzi, urządziwszy śmiałą eskapadę, sprzątnęła cztery wielkie parowce pomimo towarzyszącego im konwoju. Przy drugim, nocnym ataku udało się jej tak silnie poturbować wysłany dla tropienia łodzi podwodnych torpedowiec; że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uważać go należy za stracony. To zaś najosobliwsze, że sama łódź wyszła prawie bez szwanku z tego hazardu.

Pokazuje się więc znowu, że zarządzone przez marynarki entente srodki ochronne nie są w stanie pohamować akcyi łodzi podwodnych. Ani opieka okrętów wojennych, odpowiednią armaturą uposażonych, ani torpedowce, specyalnie przeznaczone do wyszukiwania i niszczenia łodzi podwodnych nie mogą sprostać zadaniu. W nieskończoność też rośnie regestr ofiar, które porywa ta walka podjazdowa, Niezmierne zapasy żywności, amunicyi i wszelkiego innego mienia, wyczekiwane z gorączkową niecierpliwością przez tych, dla których je przeznaczono, idą na dno morza a razem z nimi przepadają okręty, których ubytek coraz dotkliwiej daje się odczuwać czwórporozumieniu!

Jak w tych warunkach zamyśla dać sobie radę Ameryka z transportem wojsk swych i materyałów wojennych do Europy, to już jej pozostawić trzeba.

Co do Anglii, to nie tai już ona skutków tej walki wywołanej jedynie jej własną bezwzględnością, dążenia do wygłodzenia mocarstw centralnych, podtrzymywaną na

4)

Z. L. Radzimiński.

Roman książę Sanguszko

Pierwszy Ordynat Zasławski.

„Redde quod debes“.

(Ciąg dalszy).

Och jakże boleśnego, przed swym męczeńskim zgonem, doznał zawodu. ten najzacniejszy starzec, patrząc jak ta rozbestwiona tłuszcza niszczyła i w perzynę obracała wszystko, co szereg pokoleń tu nagromadził, a on z takim pietyzmem przez całe życie strzegł! I sądzę, że chwila śmierci była dlań wyzwoleniem, nietylko od tych fizycznych mąk okrutnych, ale i od tego najstraszniejszego moralnego koszmaru! A znając go tak dobrze od młodości, słysząc nieraz powtarzane przezeń zasady nieuchylania się od najcięższych obowiązków i nieschodzenia ze stanowiska, na którem go Bóg i ród postawił, wierzę, iż ginąc jak bohater-męczennik, miał, wierny hasłu rodowemu „z przekonania“ i osobistemu „dla zasady“, uczucie, iż spełnił swoją powinność.

W roku 1912, dnia 17/4 października przypadała ośmdziesiąta rocznica urodzin ks. Romana. W rodzinie i bliższem otoczeniu sędziwego księcia postanowiono dzień ten uroczyście obchodzić w Sławucie, wzbraniał się zrazu od tego, skromny jak zawsze Jubilat, ale uległ nakoniec, wbrew swemu zwyczajowi, namowom rodziny i przystał na to, gdy mu zręcznie podsunięto myśl skorzystania z tej rocznicy dla moralnej intronizacyi ukochanego Romcia na przyszłego ordynata. Przypadający jednocześnie w rodzinie mojej jubileusz, obchodzony we Lwowie, nie pozwolił mi, ku wielkiemu memu zmartwieniu wziąć żywego udziału w tem wielkiem dla nas Wołyniaków święcie, wobec czego streszczam ten obchód nie z własnych wspomnień, lub notatek, ale z korespondencyi p. Franciszka Józefa Kamieńskiego Wołyniaka, zamieszczonej w *Dzienniku Kijowskim* pod datą 14/27 października t. r.

Rozpoczęła się ta uroczystość od licznych Mszy świętych na intencyę dostojnego Jubilata w miejscowym wypełnionym pobożnymi kościele, odprawionych przez księży proboszczów i administratorów kościołów, których on był kolatorem, a w liczbie tych przez księdza kanonika Waleryana Gromadzkiego kapelana i przyjaciela księcia; pontyfikalną sumę celebrował ksiądz Linke proboszcz starożytnej Fary Zasławskiej, macierzy dwóch innych kościołów w Zasławiu i klasztoru, utrzymanych przy życiu dzięki stosunkom i ofiarności czcigodnego Jubilata, fundowanej w samym końcu XVI. w. przez Janusza i Aleksandrę z książąt Sanguszków, książąt Zasławskich województwa Wołyńskich; proboszcz miejscowy ks. Ruszyński, wielkiej zacności, świątobliwości i prawdomowności kapłan, w ciepłych słowach wykazał zasługi księcia „zawsze pamiętającego o niedoli bliźnich“; po odśpiewaniu *Te Deum laudamus* przez siedmiu kapłanów i chór dziatwy z licznej ochronki Sławuckiej, kanonik Gromadzki od ołtarza zakomunikował błogosławieństwo Ojca św. i powiedział, że Msze święte na intencyę Jubilata odprawione, są dla niego koroną za jego dobre czyny i serce.

Po skończonem nabożeństwie zebrali się w pałacu dzierżawcy, oficyaliści, delegaci od poszczególnych wydziałów i straż leśna. Kiedy wszedł książę, wśród ciszy odczytano adres oficyalistów i dzierżawców, na pergaminie, z pięknie wykonaną Pogonią u głowicy. który doręczono uroczyście księciu, wraz z albumem, zawierającym w sobie pamiątkowe fotografie. Czcigodny Jubilat, mając przy sobie ukochanego Romcia, odpowiedział ze wzruszeniem widocznem, dziękując za życzenia, dodał, że „ukochał tę ziemię nie jako glinę i kamienie, ale ukochał ją dla ludzi. z którymi pracował, a pracy tej Bóg pobłogosławił“. Potem wystąpił w imieniu duchowieństwa ksiądz Tokarzewski z Zasławia, który złożywszy życzenia w imieniu administratora dyecezyi, w złotoustych słowach wymienił zasługi księcia na każdem polu pracy społecznej, za co złożył w imieniu kapłanów hołd księciu — wykazawszy miłość jego do kraju rodzinnego, jego przywiązania do wiary świętej, podniósł jego dobroć, wyrozumiałość, jego miłosierdzie i dobroczynność, jego pieczę o świątynie Pańskie, dodając, że jeżeli ks. Roman stary, stryj Jubilata, znany jest „z przekonania“, to ks. Roman, ordynat sławucki, wszystko czyni „dla zasady“. Jubilat odpowiedział i na tę mowę i rzekł pełen wzruszenia, że za największy ze wszystkich skarbów, jakimi go Opatrzność Boska obdarzyła, uważa przywiązanie do wiary świętej, które zawdzięcza swej świątobliwej matce; przytem zaprzeczył twierdzeniu jednego z mowców, że praca na roli jest niewolniczą, mówiąc, że „dewizą rodu Sanguszków było *ense et aratro* i tej zasady trzymałem się całe życie“.

Następnie składali księciu życzenia uczniowie szkoły miejscowej; paroch sławucki, który słusznie powiedział, że największą nagrodą dla księcia za hojną pomoc w kształceniu się dziatwy będzie, jeśli te dzieci wychowają się na uczciwych ludzi; wreszcie dyrektor sławuckiej szkoły handlowej, dziękując Jubilatowi za pomoc i opiekę, poleca przyszłość i byt szkoły wspaniałomyślnemu sercu księcia: pozatem składali życzenia ubodzy i żydzi miejscowi.

W dalszym ciągu swego sprawozdania p. Kamieński wylicza nazwiska osób zebranych i goszczących w pałacu sławuckim z powodu tej uroczystości i zaznacza, że w dniu tym dostojny jubilat otrzymał mnóstwo listów i telegramów powinszowalnych, z depeszą od Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa X. na czele.

Pięć lat zaledwie upłynęło od tej uroczystej chwili, a jakież straszne, nieprzewidywane zaszły tam zmiany! W jakże krótkim przeciągu czasu przychodzi nam zupełnie słusznie powiedzieć: *Omnia mutantur cum tempore et ad nihilum reducuntur*.

Zanim przystąpimy do groźnego opisu strasznego końca tego rycerza bez skazy, pragniemy uzupełnić charakterystykę ks. Romana, przynajmniej w głównych jej zarysach, opierając się na długoletnich stosunkach i świadomości faktów mało komu znanych.

Ks. Roman używał opinii skąpego i nie starał się słowy temu zaprzeczać, powiem nawet, że do pewnego stopnia był z niej zadowolony; ja zaś, co go znałem od młodych lat i patrzyłem na jego czyny, stanowczo przeciwnego jestem zdania — nie był skąpcem, tylko oszczędnym w dobrem znaczeniu tego słowa, oszczędnym przedewszystkiem dla siebie, by módz w razie danym być hojnym dla drugich, gdy widział, że hojność ta nie pójdzie na marne, ale na pożytek Bogu, krajowi i ludziom; żałował i nie dał jednego rubla, wiedząc na pewno, że ten wpadnie do kieszeni żyda-arendarza, ale bez wahania z gestem wielkopańskim sypał tysiące tam, gdzie chodziło o ratunek rzeczywiście potrzebującej rodziny, o uratowanie z rąk obcych polskiego kawałka ziemi, o wzniesienie nowego lub podtrzymanie zagrożonego domu Bożego — sypał jednakże dopiero wtedy, gdy nabrał przekonania, że pieniądze przezeń dawane do zamierzonego doprowadzą celu; dla nabrania zaś tego przekonania, nie żałował trudu i fatygi swojej i osób doń przybliżonych. Ileż to ja sam odbierałem od niego listów, w których mię prosi, bym zabrał języka o rzeczywistej potrzebie jakiejś rodziny. instytucyi lub kościoła, iluż on ludzi rozsyłał w podobnego rodzaju misyach; wszak nie było dnia. w którymby poczta nie doręczała mu kilku lub kilkanastu próśb o wsparcie lub pomoc, jak również iluż to ludzi czyhało nań z prośbami słownemi lub pisemnemi, przy furtce prowadzącej z pałacu do zarządu głównego, dokąd regularnie, gdy był w Sławucie, w dnie powszednie codziennie się udawał w oznaczonej godzinie. Żadnego proszącego, z wyjątkiem jakiegoś nicponia, lub pijaka, nie odprawił bez rozpatrzenia prośby jego i udzielenia stosownej rezolucyi. W liczbie innych bywali tacy, którzy symulując zgubę lub okradzenie, prosili o kilka rubli na zakupno rzekomo biletu kolejowego na powrót do domu; wówczas książę zamiast odprawić podejrzane indywiduum z niczem, lub dać mu parę rubli odczepnego, zapytywał go dokąd i którym pociągiem zamierza odjechać? a otrzymawszy stosowną odpowiedź, kazał mu iść za sobą do zarządu. gdzie polecał jednemu z urzędników, by o oznaczonej godzinie był na stacyi, zakupił tam bilet III klasy i wręczył go petentowi w wagonie, wraz z paru rublami na pożywienie w drodze — wynosiło to najczęściej o wiele więcej od sumy żądanej; na zwróconą kiedyś w tym kierunku uwagę i na kłopot z tą manipulacyą połączony, odpowiedział mi książę, że woli to od posądzenia go o łatwowierność, co niechybnie miałoby miejsce, gdyby tego nie czynił. Oczywiście zdarzały się wypadki, że ów przygodny podróżny na stacyi się nie zjawiał, lub co gorsza, otrzymawszy w wagonie gotówkę i bilet, naprędce za zniżoną cenę komuś go sprzedał i na następnej stacyi podróż swą zakończył, żartując sobie z przezorności księcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dal pomimo, że absurdalność tego planu została już dostatecznie wykazana.

Do jakiego stopnia cierpi na omawianej kampanii żegluga angielska, dowodem choćby te wynurzenia kierownika londyńskiej „American-Maritime-Trading Company“, który świeżo na generalnem zebraniu Towarzystwa oświadczył, iż z 14 parowców, jakie pozostawały pod jego kierownictwem ani jeden nie był nienarażony na ataki nieprzyjacielskie. Towarzystwo w ciągu lat wojennych postradało poważną liczbę okrętów. W innem znowu towarzystwie żeglugi („Mitre Shipping Company“) przewodniczący stwierdził, że przez półtrzecia roku okrętom kompanii wiodło się jako tako, że jednak w r. 1917 pięć z nich poszło na dno morza.

Jak w angielskich kołach marynarskich zapatrują się na dzisiejszy stan walki łodziami podwodnemi, poucza nas artykuł *Nautical Magazine.* W zeszycie grudniowym tej publikacyi powiedziano, że wprawdzie ten, czy ów okręt przez czas dłuższy krążyć może nienagabywany przez łodzie podwodne, że jednakowoż ostatecznie, prędzej czy później dopada go przeznaczenie. W ostatnich zaś czasach niebezpieczeństwo grożące skutkiem grasowania łodzi podwodnych niepomiernie urosło, zamiast zmaleć, jak to przepowiadały powagi marynarskie w Anglii. Przyczynia się do tego przeprowadzona w budowie owych łodzi reforma. Między innemi używają one obecnie znacznie mniejszego periskopu, który też trudno dostrzedz.

Wogóle nastrój panujący pod tym względem w Angli jest bardzo niewesoły. Niewątpliwie też przygnębiony nastrój, jeśli nie zdecydował o podjęciu reorganizacyi admiralicyi angielskiej, to w każdym razie wywarł silny wpływ na ową sprawę. W skład admiralicyi weszli świeżo: kontradmirał sir Siduey Fremantle, kontradmirałowie Jerzy Hope i Artur Pease, dyrektor zaś kolei północno-wschodniej, kontradmirał Henryk Oliver i kapitan Godfrey Paine ustępują. Archibald Hurd twierdzi wprawdzie w *Daily Telegraph*, że nowe nominacye w admiralicyi wykazują bezpodstawność obaw, jakoby w głównych zasadach walki morskiej miały zajść gruntowne zmiany, wiadomo jednak, jaką wartość mają podobne enuncyacye. Przedewszystkiem pojęcie „głównych zasad“ jest bardzo elastyczne, powtóre zaś, gdyby nowe nominacye nie miały wnieść zmiany, to słusznie zapytać możnaby, po co je właściwie przeprowadzono?

Nowi członkowie admiralicyi wybrani zostali z grona marynarzy, cieszących się największem uznaniem.

Kontradmirał sir Sydney Fremantle jest synem znanego admirała i aatora wielu cenionych pism w zakresie marynarki, sir Edmunda Roberta. Liczy on lat 50, odznaczał się zawsze wielką energią i przedsiębiorczością.

Ustępujący sir Henry Francis Oliver był szefem wojennego sztabu admiralicyi, a kapitan Godfrey Marshall Paine kierował dotąd aeronautyką morską, przedtem zaś był kierownikiem centralnej szkoły lotniczej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 15 stycznia:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Między Brentą a Monte Pertica Włosi po silnem przygotowaniu działowem, które chwilami wzmagało się do potęgi ognia huraganowego, przeszli do natarć piechoty. Po niezmiernie gwałtownej walce ręcznej udało się nieprzyjacielowi wedrzeć do naszych rowów, ale kontratakiem wyparto ich ztamtąd. W całym obszarze atakowym przednia linia jest w naszych rękach. Przeciwatak poniósł ciężkie straty. Nad dolną Piavą uderzenie nieprzyjacielskie pod Bressanin rychło powstrzymano.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 stycznia:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nic nowego.

(*Z macedońskiego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Silne ataki Włochów na stanowiska austro-węgierskie na Monte Asolone i Monte Pertica nie powiodły się. Nieprzyjaciel przytem poniósł ciężkie straty. Walka ogniowa, która przez dzień cały toczyła się w odcinkach ataku, chwilowo rozpostarła się na zachód za Brentę, na wschód aż do Piavy. Także wzdłuż dolnej Piavy w związku z natarciem Włochów w delcie Piavy kilkakrotnie wzmagała się czynność działowa.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Nie zaszło nic ważnego. W różnych miejscach frontu walka działowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Echa rokowań w Brześciu Litewskim.

Na posiedzeniu głównej komisyi Sejmu Rzeszy podsekretarz stanu Bussche powiedział w imieniu Kanclerza, że w instrukcyach sekretarza stanu Kühlmanna co do rokowań w Brześciu nie zaszła zmiana. To prawdopodobnie usunie wszelkie pogłoski obiegające wśród publiczności i w prasie.

Bayrische Staatszeitung donosi, że w rokowaniach pokojowych z Rossyą weźmie udział także reprezentant Bawaryi. Jako członek istniejącej delegacyi Rzeszy niemieckiej otrzyma on instrukcye od Kanclerza Rzeszy. Delegatem Bawaryi będzie minister hr. Podewils.

W sprawie jeńców rossyjskich.

Urzędowo telegrafują z Wiednia:

Rząd ross. prosił, aby jeńcom rossyjskim w Austro-Węgrzech przyznano dzień wolny od pracy d. 19 stycznia według nowego kalendarza, zamiast w dniu imienin cara. Rząd ross. zarządził ze swej strony, aby jeńcy austro-węg. mieli wolny dzień w rocznicę Urodzin Najj. Pana, tak jak to się i przedtem działo.

Wobec krótkości terminu ogłasza się to zarządzenie także przez prasę, tak, aby wcześnie dowiedzieli się o niem wszyscy pracodawcy i bezwarunkowo do tego się zastosowali. Ci pracodawcy, którzy wskutek braku wcześniejszego zawiadomienia, albo też umyślnie nie przyznają owego dnia wolnego jeńoom, będą musieli wyznaczyć im jakiś inny dzień spoczynku.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych, pozostająca pod wodzą porucznika morskiego Lohsa, niedawno zatopiła w kanale La Manche 5 parowców i 3 statki rybackie łącznej pojemności 21.000 tonn. Bowodzenie to tembardziej jest uwagi godne, że owa łódź podwodna była mała, a obszar morski był strzeżony przez szczególnie wielkie siły zbrojne nieprzyjacielskie.

Wycofywanie wojsk rossyjskich z Persyi.

Wieczernyj Czas donosi, że konsul perski w Tyflisie oznajmił, że usuwanie wojsk rossyjskich z Persyi odbywa się prędzej, niż się spodziewano. Według urzędowego doniesienia rządu perskiego, wojsko rossyjskie w Urmii zniszczyło i spaliło wszystko. Następstwem tego pogromu jest to, że Persowie chronią się na terytoryum rossyjskie.

Z walk napowietrznych.

W r. 1917 koalicya straciła 2647 samolotów i 244 balonów, Niemcy w tym czasie stracili na zachodnim froncie tylko 775 samolotów i 34 balony.

Afera szpiegowska Minzera.

Komunikat *Biura Wolffa.* Dowiadujemy się, że w r. 1917 wydawca wychodzącego w Amsterdamie pisma radykalno-socyalistycznego *Der Kampf* Karol Minzer, został ujęty na obszarze niemieckim przez niemiecką straż graniczną w pobliżu Rievolstein, gdy przeprawiał się przez niemiecko-holenderską rzekę graniczną Nuru. Minzer podejrzany jest o stosunki z angielską służbą wywiadowczą, w szczególności z biurem Tinsleya w Rotterdamie i o gospodarczo-wojskowe szpiegostwo w Niemczech przy pomocy pośredników. Miał on dostarczyć nieprzyjacielowi wiadomości o naszych zapasach surowca i o przemyśle amunicyjnym. Pomagało mu podobno 9 osób. Z tych 5 wypuszczono na wolność. Prasa nieprzyjacielska w ostatnich dniach rozpowszechniła wiadomość, że w Niemczech uwięziono kilkuset członków stronnictwa niezawisłych socyalistów. Widocznie prasa koalicyi w sposób złośliwy wyzyskała sprawę Minzera i jego spólników.

Sprawa Caillaux.

Z Paryża telegrafują: Uwięziono tu p. Caillaux. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Dzienniki dokładnie nie podają powodu aresztowania, donoszą tylko o przeszukaniu kasy, jaką posiadał Caillaux we Florencyi w włoskim Banku eskontowym. Jedno z pism donosi, że w kasie tej były złożone papiery wartościowe i dokumenty niewątpliwie zajmujące. Sąd wojskowy posiada dokumenty tak obciążające, że nie podobna było już pozostawić Caillaux na wolności.

Wynurzenia angielskiego ministra narodowej służby.

Minister służby narodowej sir Auckland Geddes wczoraj w Izbie gmin wygłosił mowę w sprawie rekrutacyi wojskowej. Powiedział między innemi, że choćby Rossya i Rumunia zupełnie odstrychnęły się od koalicyi, Anglia i jej sojusznicy będą mieć znaczną przewagę nad armiami Państw centralnych. Wprawdzie mając jednolite dowództwo i linię wewnętrzną z dobremi połączeniami kolejo

---

27)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Kasper otwarcie spojrzał w oczy kapitanowi.

— Powiedziałem, że będę wam towarzyszył w podróży, ale nie objaśniłem, jaka to ma być ta podróż i dokąd.

— I komuż to wypaplałeś?

— Pewnemu staremu panu, który się nazywa Seguin.

— Przekleństwo! — krzyknął Sagesse podskoczywszy na miejscu. — Seguin!... To ztamtąd pochodzi ta bomba!

Kapitan zamilkł, upadł na krzesło i zaczął miąć swój panama, który zerwał z głowy, patrząc w ziemię i marszcząc gęste brwi z zaciśniętemi ustami.

Wigilią dnia tego, Julian, zaufany jego sługa, oznajmił mu, że pewne wieści chodzą pomiędzy ludźmi, uczęszczającymi do portowych barów. Opowiadano sobie, że missié Sagesse odkrywszy pewne szczątki okrętu pełnego złota, które znajdowały się w miejscu jemu tylko wiadomem, wybiera się w te strony. Lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa daremnie czas traci, ponieważ inna wyprawa uda się wkrótce w tym samym celu, która to wyprawa ma być opłacona przez pewną osobistość daleko bogatszą od niego.

W rzeczywistości, właśnie sam Julian, po licznych kieliszkach, rozgadał się z pewną murzynką i wydał tajemnicę, z którą Sagesse na pół tylko mu się zwierzył. Nienawiść, którą odczuwano do Sagesse'a w porcie, była powodem, że puszczono plotkę o tej zamierzonej wyprawie, która miała z nim rywalizować; w gruncie rzeczy, nikt nic pewnego nie wiedział.

Sagesse, zawsze podejrzliwy, posądził natychmiast Kaspra, że go zdradził. I oto młody człowiek przyznał się, że mówił o tem z Seguin'em!... Seguin'em, jedną z najgrubszych ryb na wyspie, który przytem był zmorą Sagesse'a!

Wszystko się wyjaśniało.

Każdy inny na miejscu kapitana, byłby wybuchnął wściekłością, rzucił Kasprowi oskarżenie prosto w twarz i w razie potrzeby, byłby się zgodził na zakończenie kłótni za pomocą bójki.

Lecz Sagesse nie był takim. Kasper był mu potrzebny; gdyby odkryto skarb, sam jeden biały pośród murzynów załogi „Belle Arlesienne“ mógł by się znaleźć w niemiłem położeniu. Nie mógł ani marzyć o zastąpieniu Kaspra; z chwilą, gdy tajemnica jego była znana, wypadało odpłynąć jak można najprędzej. Byłoby więc bardzo nierozsądnie posprzeczać się teraz z le Moco. Później, gdy skarb zostanie zabrany na statek, skoro Sagesse przekona się, jakie będzie zachowanie załogi wobec jego skarbów, zobaczy się.... Obiecał sobie w tajemnicy, że się pomści i przybierając nagle rozpogodzony wyraz:

— Ostatecznie, mniejsza o to! — zawołał. — Ponieważ zaręczasz mi, że nie wyrzekłeś ani słowa o celu wyprawy, wierzę ci. Jednakże Seguin musiał coś zwąchać, jeżeli proponuje wyprawę.

— Ależ to niemożliwe! — odrzekł Kasper. — Nie może przecież iść z nami w zawody, jeżeli nikt z wyjątkiem mnie i was nie zna położenia wyspy!...

— Otóż to! w tem właśnie cała tajemnica! — W jaki sposób, rzeczywiście? Ale że ją zna, jestem tego pewny! To wystarcza! Odpływam za trzy dni.

— Za trzy dni?

— Tak; przyspieszając pracę, „Belle Arlesienne“ może być wyładowana pojutrze wieczorem.

— *Tê!* Ale przecież potrzeba czasu, aby się zaopatrzeć w potrzebne narzędzia...

— Ech! dobry Boże! czy myślisz, że jestem człowiekiem, który puszcza się na podobne przedsięwzięcie, nie obmyśliwszy wszystkiego? Chodź ze mną, a sam zobaczysz. Chodźmy razem na śniadanie i pomówimy, gdy skończę moją pracę.

Kasper szybko się ubrał i dwaj mężczyźni zeszli z ulicy du Marne. Gdy doszli do portu, słońce oświecało morze; „Belle Arlesienne“ kołysała się na błękitnej wodzie, robotnicy portowi wraz z załogą pracowali z zapałem; towarzyszył im zgrzyt windy i śpiew murzynów:

A Fort de France, aïe ho!
A Fort de France, aïe ho!
Bojou... Doux—Doux.

Na południe od „Belle Arlesienne“, wielki trójmasztowiec zarzucał kotwicę, olbrzymia szufla sondowała morze. Woda jest głęboka pomiędzy Martyniką a Dominiką i odgłos czyniony szuflą dochodził z fioletowych przepaści.

Łodzie pływały wokoło parowca, który przybywszy wczoraj z New-Yorku, zamierzał odpłynąć w południe; widać było małych żeglarzy, dzieci barwy cytrynowej, skaczące w wodę, aby wyłowić pieniądze, rzucane przez podróżnych ze statku.

Był to obraz młody, wesoły, ożywiony; gorący wiatr podzwrotnikowy poruszał sztandarami i żaglami; mewy oddawały się łowom, podobne do płatków śniegu, a kłótliwe ich głosy mieszały się z przeraźliwym zgrzytem wind, łańcuchów i nieustannie powtarzaną zwrotką:

A Fort do France, aïe ho!...

Kapitan z Kasprem szli przez quai aż do placu Bertine.

Przesuwając się po przez ramię Mont Pelée, słońce padało na plac i oświecało jasne suknie kobiet, czerwone i żółte fulary upięte w turbany na ich głowach, mężczyzn, nagich do pasa w białych pantalonach, którzy toczyli paki z cukrem śmiejąc się i śpiewając. Widać było ludzi wszystkich kolorów, od bladych barw do czarnych, jak heban murzynów; dzieci — zawsze można spotkać dzieci tam, gdzie się cukier znajduje, czy to w beczkach, czy w trzcinie — bawiły się i robiły sprawunki. Te dzieci, ciemne jak śliwki lub żółte jak cytryny, były także nagie, jak w chwili urodzenia. A ciepły wietrzyk dmuchał leniwie, mieszając woń morza i ziemi z subtelną wonią cukru i cygar, bo na Martynice nawet kobiety mają zawsze „kawałeczek“ w ustach.

Sagesse skierował się do dużego magazynu, do którego wszedł razem z Kasprem. Była to dziwna miejscowość, przepełniona silnym zapachem smoły, założona stosami powrozów, płótna żaglowego, pordzewiałych łańcuchow, sztab żelaznych, lin wszelkiego rodzaju, a całe składy żagli zwisały z belek sufitu, jakgdyby setki okrętów rozbiły się w tem miejscu.

Właściciel tej kolekcyi oryginalnych okazów czuwał osobiście nad swoimi skarbami. P. Jacques, znany przez wszystkich armatorów od Port d' Espagne aż do Port Royal, dozorował robotników naprawiających żagiel, Jedno słowo wystarczy, aby kupca opisać: było to drugie wydanie kapitana Sagesse.

Po długich debatach pomiędzy dwoma tymi spryciarzami, targ został dobity ku obupólnemu zadowoleniu: p. Jacques sprzedał kapitanowi dwa całkowite ubrania nurków i pompę, w dość dobrym stanie za nieco więcej niż dwukrotną wartość tych przedmiotów; lecz Sagesse nie byłby tego nigdzie indziej na wyspie znalazł. Po skończonym targu, kupiec wprowadził swoich gości do sali, będącej na pół biurem, a na pół salonem. Otworzył boczne drzwi i kazał podać kawę, rum i cygara.

Za chwilę później, służący wniósł dużą tacę z pierwszem śniadaniem, jakie zwykle podają na Martynice.

Kasper zaledwie zwrócił uwagę na wejście tego człowieka, bardzo zajęty oglądaniem jednego rysunku, wiszącego na ścianie. Był to nieduży, stary szkic, który natychmiast go uderzył, hypnotyzując go tak, jak *fer de lance* hypnotyzował pana Seguin na placu du Fort.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wemi, Państwa centralne niezawodnie pod tym względem miałyby przewagę nad sojusznikami, jednakże w Austryi znużenie wojną z pewnością jest bardzo wielkie (!) a w Niemczech większe niż w Anglii (!), Turcya jest zupełnie wyczerpana (!).

Z drugiej strony opinia publiczna w państwach nieprzyjacielskich ma mniejsze znaczenie, niż w demokratycznych krajach koalicyi.

Przechodząc do sprawy wieku i składu armij nieprzyjacielskich, Geddes powiedział, że Niemcy musiały już posłać do rowów na froncie rossyjskim chłopaków 18-letnich (!). Wobec tego granica wieku w Anglii wynosi 19 lat dla służby morskiej, we Francyi 20 lat dla służby polowej, w Ameryce 21 lat. Nieprzyjaciele nasi nietylko używają ludzi młodszych, niż my, lecz Austrya podniosła już granicę górną wieku do r. 55 (?).

Według obliczeń, Państwa centralne mogą wysłać z frontu rossyjskiego na front zachodni 38 dywizyj, reszta zaś dywizyj na Wschodzie niewątpliwie będzie użyta na wypełnienie luk w dywizyach zachodnich. Prócz tego należy liczyć się z tem, że pewna liczba dywizyj austro-węgierskich będzie wysłana na front włoski lub zachodni. Na ogół odpadnięcie Rossyi wzmocni front zachodni nieprzyjaciela o 1,600.000 ludzi, w co nie są wliczone rezerwy, któreby w innym razie były potrzebne do służby na froncie rossyjskim. Mimo to nie możemy wątpić w ostateczne zwycięstwo koalicyi. Tylko katastrofa psychologiczna w którymś z krajów koalicyi może uratować Państwa centralne (!)

Armia angielska liczy obecnie 4 miliony ludzi. Ale jeżeli Anglia ma zwiększyć siły marynarki i lotnicze i utrzymać swą armię polową w pełni sił, to trzeba natychmiast powołać pod broń 420—450 tysięcy obywateli. Nie ma się zamiaru obniżenia granicy wieku, ani też podwyższenia jej, tudzież zaprowadzenia obowiązkowej służby w Irlandyi. Także do celów przemysłowych, mianowicie do użytku ministerstwa amunicyi i admiralicyi, trzeba będzie kilkaset tysięcy ludzi. Aby tym potrzebom uczynić zadość, trzeba między innemi użyć znacznej liczby robotników zagranicznych z krajów koalicyjnych albo neutralnych, tudzież złagodzić przepisy dla obywateli nieprzyjacielskich, tak, aby można ich było użyć w przedsiębiorstwach podrzędniejszych.

Anglia likwiduje swą działalność przemysłową w Rossyi.

Razem z ambasadorem angielskim wyjechało z Rossyi 60 przemysłowców i kierowników fabryk, Anglików. Dopatrują się w tym fakcie znaku, że Anglia likwiduje swą działalność przemysłową w Rossyi.

Aresztowanie rumuńskiego posła w Petersburgu.

Na rozkaz z Instytutu Smolnego onegdaj po południu uwięziono posła rumuńskiego Diamandiego wraz z personalem poselstwa i internowano w twierdzy Petropawłowskiej. Powody są jeszcze nieznane, należy jednak przypomnieć, że Trocki groził niedawno publicznie, iż poczyni surowe zarządzenia wobec funkcyonaryuszy rumuńskich bez względu na ich stanowisko, jeżeli będą w dalszym ciągu trwały kroki przeciwbolszewickie rządu rumuńskiego. Uwięzienia te wywołały wielkie poruszenie w świecie dyplomatycznym. Ponieważ z powodu rossyjskiego Nowego Roku nie wyszły dzienniki, wiadomość ta nie rozpowszechniła się jeszcze.

Ciało dyplomatyczne wraz z przedstawicielami krajów neutralnych wczoraj przed południem zwołano do dziekana ciała dyplomatycznego, ambasadora Stanów Zjednoczonych Francisa, celem powzięcia uchwały w sprawie zajęcia stanowiska co do uwięzienia posła rumuńskiego. Spodziewany jest bezzwłoczny protest ambasadorów i posłów przeciw temu naruszeniu nietykalności członków ciała dyplomatycznego.

Nastroje angielskie.

Rewolucyoniści ross. Czyczeryn i Petrow oraz żona tego ostatniego, uwolnieni przez rząd angielski wskutek interwencyi Trockiego, przybyli do Bergen. Opowiadają, że w Anglii ruch pokojowy jest bardzo silny. Przywódcy robotników są obecnie generałami bez wojska. Rzeczywistą opinię robotników o wojnie reprezentują tylko nowe organizacye, powstałe podczas wojny. W Anglii mogą nastąpić wielkie niespodzianki. Pod koniec r. 1917 wiele mówiono o grożącym strajku generalnym, jeżeli rząd nie wda się w rokowania pokojowe.

Trocki o konferencyi w Sztokholmie.

Trocki oświadczył w rozmowie z pewnym socyalistą angielskim, że rząd bolszewików nie uzna międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie, jeżeli jej uchwały nie będą odpowiadały demokratycznym celom Rossyi.

Rozruchy głodowe w Rossyi.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: W Kołomnie wybuchły rozruchy głodowe. Demonstranci rozbroili czerwoną gwardyę. Zabito 12 osób, zraniono 120. Bolszewicy w Moskwie obsadzili główną kwaterę Związku ziemstw.

Z Warszawy.

(Ze stronnictw. — Nowe pismo.)

Z Warszawy donoszą pod dniem 11 stycznia b. r.: Dnia 9 bm. w sali Resursy obywatelskiej rozpoczął się zjazd bezpartyjnych ziemian. Zjazd ten zwołali pp. Antoni Bieliński, Zygmunt Brudziński, Zdzisław baron Heydel, Leon Lissowski, Janusz Szwejcer i Stanisław Żórawski, zważywszy, że z chwilą utworzenia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego sprawa odbudowy Państwa Polskiego stała się sprawą ściśle realną; że ze względu na szybki bieg wypadków historycznych, dalsze zwlekanie z odbudową Państwa Polskiego mogłoby zaszkodzić najżywotniejszym interesom narodu naszego, gdyż zawieszenie broni na froncie wschodnim, dla nas najważniejszym, sprowadza zgoła nowe warunki, wymagające specyalnej ze strony naszej czujności, a anarchia może łatwo ogarnąć Polskę, o ile kraj nasz nie będzie przez silny rząd zorganizowany i do obrony przed nią przygotowany; wreszcie, że tylko natychmiastowa i pełna organizacya państwowości polskiej może spowodować szybką likwidacyę stosunków, wynikających z okupacyi.

Celem Zjazdu było zatem omówienie i wprowadzenie w wykonanie następujących punktów wytycznych postępowania: Zgrupowanie na gruncie bezpartyjnym do czynnej współpracy w odbudowie Państwa Polskiego wszystkich żywiołów, uznających konieczność: 1. bezwzględnego posłuchu dla Rady Regencyjnej; 2. poparcia programu rządowego, polegającego na jaknajszybszej budowie Państwa Polskiego wraz ze wszystkimi jego atrybutami; 3. podporządkowania się legalnej, tj. ustanowionej przez Radę Regencyjną władzy polskiej i przeciwstawiania się w sposób stanowczy czynnikom destrukcyjnym.

W czasie kilkugodzinnych debat, po ożywionej dyskusyi uchwalono odpowiednie rezolucye. Do komisyi organizacyjnej wybrano pp.: Stanisława Żurowskiego, Zdzisława bar. Heydla, Łuniewskiego i mec. Maryana Zbrowskiego z prawem kooptacyi. Termin nowego zjazdu oznaczono na koniec stycznia i organizacyę powierzono pp.: Waganowskiemu, Siemiątkowskiemu, Bielińskiemu, Brudzińskiemu, bar. Heydlowi, Lissowskiemu. Szwejcerowi i Żórawskiemu.

Dnia 10 b. m. odbyło się u p. Olszowskiego zgromadzenie ziemian, w którem wzięli udział również przedstawiciele stronnictw aktywistycznych. Po dyskusyi stwierdzono, że należy przystąpić do natychmiastowego tworzenia armii, oraz popierać Rząd w całej rozciągłości. Postanowiono ukonstytuować się w „Związek popierania odbudowy Państwa Polskiego". Związek będzie miał charakter ponadpartyjny. Obecni przedstawiciele stronnictw oświadczyli, że na razie wstrzymają się od udziału w „Związku", a mianowicie do czasu porozumienia się ze swemi stronnictwami Walne zgromadzenie „Związku" proponowane jest na dzień 2 marca.

Uchwały ziemian wywarły wśród ogółu politycznego bardzo dodatnie wrażenie. Liczyć się należy z faktem, że nowa organizacya, do której przystąpią najpoważniejsze sfery ziemiańskie, położy kres monopolowi demokracyi narodowej na prowincyi.

Niedawno zawiązany „Klub Pracy Narodowej", powstały jako secesya ze zjednoczenia stronnictw demokratycznych w wydanej deklaracyi oświadcza:

Klub pracy Narodowej w unii personalnej Polski z Monarchią austro-węgierską widzi przedewszystkiem dążenie do zjednoczenia niepodzielnej Galicyi z niepodzielnem Królestwem. Klub stoi na stanowisku niepodległego i niezawisłego Państwa Polskiego w granicach możliwie najwięcej zbliżonych do historycznych granic Polski z dostępem do morza, Klub dąży do utworzenia niezwłocznie silnego, na narodowych podstawach opartego wojska, wypowiada się za możliwie szybkiem zwołaniem sejmu polskiego, opartego na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i proporcyonalnego prawa głosowania".

*

Ukazał się pierwszy numer pisma ludowego pod tyt. *Polska*. Redaktorem pisma jest znany działacz ludowy mecenas Wacław Dunin. Pismo ma na celu zgrupowanie mas ludowych wokoło sztandaru aktywistycznego, a przedewszystkiem około zasadniczego punktu tego programu, tworzeniu armii. Współpracę przyobiecali wybitni publicyści zarówno teoretycy, jak i praktycy ruchu ludowego.

Burza w franc. Izbie deputowanych.

Przed kilku dniami francuska Izba deputowanych była widownią scen niezmiernie burzliwych.

Wywołało ją oświadczenie ministra Pichona w sprawie odmówienia socyalistom paszportów do Petersburga. Minister wskazał na to, że rząd maksymalistyczny nie został uznany ani przez Wilsona, ani przez żadne z państw entente'y, dopuścił się bowiem złamania aliansu przez rozpoczęcie na własną rękę rokowań z nieprzyjacielem.

— I dobrze zrobił! — wtrącił socyalista Mayeras, wywołując słowami swemi gwałtowne protesty większości Izby.

Na zarzut dep. Thomasa z powodu, że rząd dotychczas nie zdobył się na porozumienie z aliantami, co do wspólnego oświadczenia w sprawie celów wojennych, odrzekł Pichon, że po swej mowie z 27 grudnia zwrócił się do sprzymierzeńców z zapytaniem, czy nie wypadałoby wydać o jednej i tej samej porze umówionych deklaracyj. Od wszystkich jednak nadeszły odpowiedzi odmowne.

Dep. Thomas. Czy to, co pan mówisz, jest ustalonym z góry tekstem, czy też wyraża pan jedynie własne swe zapatrywania?

Min. Pichon: Mówię na podstawie uchwał naszych konferencyj.

Prezydent min. Clemenceau: Jestto chyba dostatecznie ścisła odpowiedź na ściśle określone zapytanie.

Dep. Thomas: A więc zechciej pan wywrzeć nacisk na naszych aliantów.

Dep. Moutet (socyalista): Izba ma prawo domagać się, by dozwolono jej dokładnie poznać odpowiedzi. (Wrzawa).

Min. Pichon (z naciskiem): Za żadne skarby świata nie zdecydowałbym się na wyjawienie dyplomatycznej dyskusyi. Mogłoby to zachwiać naszymi stosunkami ze sprzymierzonymi.

Dep. Moutet: Przyjmujemy to do wiadomości.

Min. Pichon: Rzeczą najważniejszą, osiągnąć zwycięstwo. Bez tego wszelkie deklaracye byłyby nonsensem... Musimy niezłomnie obstawać przy dotrzymaniu naszych traktatów z Belgią, Włochami, Serbią i Rumunią.

Dep. Moutet: Jakież to traktaty? My ich wcale nie znamy.

Min. Pichon: Mamy traktaty i musimy ich dotrzymać.

Dep. Moutet: To nieprawda!

Ow okrzyk dep. Mouteta wywołał w całej Izbie piekielny hałas. Socyalistów obrzucono wyzwiskami. Ci w swej obronie brali się niemal do kułaków.

Nacyonalista dep. Tournadre dostał silnego ataku furyi, gdy któryś z posłów socyalistycznych nazwał go „szefem stacyi". Tournadre rzucił się na skrajną lewicę z widocznym zamiarem obicia zasiadających tam posłów. Ledwie z trudem zdołał go opanować kwestor Leonoir, gdy socyalista Mayeras, zwrócony w stronę nacyonalistów wykrzykiwał: „Dożyjecie jeszcze czegoś zgoła innego!"

Wrzawa nieustawała nawet podczas końcowego przemówienia dep. Renaudela, który zwrócił się do rządu z wezwaniem, by wszedł w porozumienie z rządem rossyjskim i aby zwołał konferencyę aliantów dla ustalenia wspólnego programu pokojowego.

KRONIKA.

Lwów, 16 stycznia 1918.

Kalendarz.

Czwartek (17 stycznia):

Antoniego pust. — Sobor. 70 Apost. — Rościsława.

Wschód słońca o godzinie 7·54 rano, zachód słońca o godzinie 4·31 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 1 Cel.

— Z Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego. Ożywiona a rozległa akcya, którą Komitet rozwija, aby ciężko dotkniętej ludności powiatów oswobodzonych od najazdu nieprzyjacielskiego nieść pomoc w różnych kierunkach, potrzebuje oczywiście znacznych funduszów, o które Komitet zabiegać musi skrzętnie i gorliwie.

W ostatnich czasach wszelako poprzestawał na subwencyach od centralnego rządu oraz datkach uzyskiwanych z hojności różnych instytucyj i osób prywatnych, zrzekając się na razie usilniejszych i głośniejszych sposobów przypominania się dobroczynności publicznej. Był to bowiem okres składek na rzecz Krakowskiego Komitetu Książęco-Biskupiego, następnie zaś na rzecz Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Namiestnikowski Komitet ratunkowy mając cel pokrewny pierwszemu i pragnąc wspierać i uzupełniać jego działalność, nigdy zaś ją krzyżować lub ograniczać a podobnież sprzyjając instytucyi Czerwonego Krzyża o niemniej szlachetnem zadaniu, zaniechał przeto w tym czasie wszelkich kroków zmierzających ku pozyskiwaniu dochodów od szerszej publiczności.

Obecnie, gdy tamte organizacye przy pomocy niezmiernej energii i pomysłowości licznych pań osiągnęły z tak świetnem powodzeniem cel swych zabiegów, Namiestnikowski Komitet ratunkowy podejmuje z kolei usilne starania, aby dla tych niezliczonych zastępów nieszczęśliwych godnych litości, nad którymi roztacza opiekę rozbudzić jak najszersze, ofiarne współczucie, aby nagromadzić jak najwięcej grosza dla tego dzieła miłosierdzia.

Dla poparcia tych usiłowań zawiązała Pani Marszałkowa Stanisławowa z hr. Kwileckich Niezabitowska wielki Komitet Pań, którego zadaniem będzie w pracy tej stale a skutecznie współdziałać, obmyślając stosowne środki zbierania funduszów oraz urządzając i popierając przedsiębiorstwa ku temu skierowane.

Komitet ten odbył pierwsze posiedzenie we wtorek dnia 15 bm. w sali Unii Lubelskiej w gmachu sejmowym. Udział w niem wzięły pod przewodnictwem Pani Marszałkowej kraju Panie: Władysławowa Abrahamowa, Włodzimierzowa Godlewska, Tadeuszowa Gorecka, Bronisławowa Gubrynowiczowa, Władysławowa Jahlowa, baronowa Michałowa Jorkaschowa, Marya Kazecka, Wanda Kłosowska, Romanowa Krzysiakowa, Bolesławowa Lewicka, Karolowa Lidlowa, Włodzimierzowa Łukasiewiczowa, Emanuelowa Machekowa, bar. Stefanowa Moysowa, Józefowa Neumannowa, Jadwiga Paparowa, Tadeuszowa Rutowska, Filipowa Schleicherowa, Tadeuszowa Starzyńska, Edwardowa Stroynowska, hr. Juliuszowa Tarnowska, Janina Teodorowiczowa, hr. Jerzowa Wodzicka, Stanisławowa Wołkowicka, inż. Zieleniewska.

Zastępczyniami przewodniczącej wybrano Panie: Tadeuszową Rutowską, bar. Moysową i Bolesławową Lewicką, skarbniczką panią Janinę Teodorowiczową, sekretarką panią Wandę Kłosowską, Nadto do ściślejszego Wydziału wykonawczego weszły panie: Gubrynowiczowa, Paparowa, hr. Tarnowska i hr. Wodzicka.

Na posiedzeniu rozwinęła się żywa dyskusya nad sposobami prowadzenia podjętej akcyi, poruszono szereg projektów zepowiadających niezwykłe atrakcye, które niezawodnie przyniosą wiele urozmaiconych, szlachetnych przyjemności artystycznych i towarzyskich a w ślad za niemi, jak się spodziewać wolno, sporo dochodu ku zasileniu kasy Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego, który tyle grosza potrzebuje na swą wielką akcyę humanitarną.

Do dobroczynności publicznej kołacze się zewsząd, ale miłosierdzie i szczodrość Lwowian są niewyczerpane i nie zawiodą z pewnością, kiedy chodzi o dzieło miłości bliźniego tak doniosłe i na poparcie tyle zasługujące, jak niesienie ulgi tej wielotysięcznej rzeszy bezdomnych, głodnych i ogołoconych. Pomyślny wynik poręczają nadto nazwiska pań, które biorą udział w tej pracy, a które już tyle umiejętności, zapału i zasługi poświęciły służbie wielu spraw zacnych i ważnych dla naszego społeczeństwa.

Najbliższem przedsięwzięciem pod patronatem Komitetu Pań jest koncert Szopenowski znakomitego i we Lwowie tak wysoce cenionego pianisty Henryka Melcera, na który wybiera się cała publiczność muzykalna Lwowa, pociągnięta sławą artysty i wspaniałym programem wieczoru.

Koncert odbędzie się w piątek 18 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego.

— Echa zgonu dr. Wojciecha Kętrzyńskiego. Znakomity uczony uległ w roku zeszłym, dnia 1 marca, katastrofalnemu wypadkowi. Idąc wytyczonym zawsze szlakiem z ul. Lelewela ku swej bibliotece, pośliznął się, upadł i uległ złamaniu nogi. Odwieziono go do sanatoryum dr. Majewskiego, gdzie pospieszyli mu z pomocą prof. dr. Rydygier i prof. dr. Wiczkowski; złamanie było ciężkie, leczenie wlokło się miesiącami, wystąpiły komplikacye — wszystko to jednak przemógł starzec, nie dając się licznym chorobom.

Wreszcie ujrzał się z powrotem w swoich kątach. O kulach, z pomocą służby chodził po trzech skromnych pokojach, zasiadać już mógł do biurka, wziąć się do książek. I roił o nowej wiośnie, o powrocie do Ossolineum, aby tu już skończywszy 45 lat służby, wyjednać sobie osobny gabinet do studyów „na emeryturze".

Niestety nie było mu danem spożywać dobrze zasłużonego chleba. Dziesięć dni temu wystąpiła nagle choroba nerkowa. Otoczyli go znów opieką ci sami lekarze, lecz wszelkie ich starania były daremne.

Bez lęku śmierci, uporządkowawszy wszystkie papiery osobiste, uczyniwszy ostatnie zarządzenia, przyjąwszy sługę Bożego, zapragnął widzenia rodziny. Zatelegrafowano po córkę i szczęściem nadeszła wieść, iż syn jego najstarszy, młody historyk Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Kętrzyński wrócił właśnie z 3-letniego pobytu w Rossyi do Krakowa. Uwiadomiony zapowiedział natychmiastowy przyjazd do łoża ojca.

Agonia rozpoczęła się w niedzielę. Rano witał jeszcze małżonkę kuratora, ks. Lubomirską, kilku swoich dawnych urzędników, z kustoszem Ludwikiem Bernackim na czele i garstkę domowych przyjaciół.

Mówił do dzieci, zwracał się nawet do syna z uwagami o odnalezionej i deponowanej w Ossolineum kronice Galla, którą pragnął oświetlić nowem światłem. Lecz po południu zmąciła się przytomność, przestał poznawać otoczenie; coraz spieszniej występować poczynały przedśmiertne objawy. Ale organizm nie poddawał się długo; zrywającego się starca ledwie można było utrzymać na łóżku. W nocy z poniedziałku na wtorek przyszło uspokojenie, sen. Wojciech Kętrzyński żyć przestał.

Wojciech Kętrzyński był członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie, Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, litewskiego w w Tylży, historycznego w Piotrogrodzie, archeologicznego w Moskwie, mazurskiego w Lecu, kaszubskiego w Kartuzach, archeologicznego we Wrocławiu, naukowego w Toruniu i Tow. Przyjaciół nauk w Wilnie.

Pierwsza jego praca ukazała się w roku 1865, ostatnią wykończył i oddał do druku w czasie wojny.

Katalog jego dzieł, studyów, artykułów obejmuje stronic 20, aczkolwiek wiele w nim jeszcze pominięto przyczynków.

Zwłoki Kętrzyńskiego przewieziono do kaplicy Boimów. Pogrzeb odbędzie się w piątek przed południem o godzinie 11. Imieniem Zakładu narodowego im. Ossolińskich pożegna długoletniego dyrektora kurator Andrzej ks. Lubomirski.

Akt uroczysty jubileuszu Ossolineum, który miał odbyć się 27 b. m., został na później odłożony.

Wydział Towarzystwa dla popierania nauki polskiej przesłał Zakładowi im. Ossolińskich, oraz rodzinie pismo kondolencyjne. Na pogrzebie reprezentowane będzie Towarzystwo przez prezydyum wydziału.

— **Biuro prawne Lwowskiej Delegacyi książęco-biskupiego Komitetu ratunkowego K. B. K.** mieszczące się przy ul. 3 Maja nr. 5 na II. piętrze w gmachu Galic. ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie donosi nam, że i w tym roku udzielać będzie ubogiej ludności polskiej rzym. kat. i orm. kat. obrządku bezpłatnie wszelkiej porady i pomocy w sprawach zasiłków wojskowych i dla ewakuowanych, tudzież w sprawach sierocych i opiekuńczych, jakoteż w sprawach poborów sierót, wdów, inwalidów i emerytów, a także w sprawach awizacyjnych i czynszowych.

Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 9 rano do 2 w południe.

— **Seryę odczytów** dla członków i sprowadzonych przez nich gości, zapowiada na kolejne piątki Polski Związek niewiast katolickich. Cieszyły się one poprzedniemi laty najżyczliwszem przyjęciem, niewątpliwie więc, ze względu na skład prelegentów, jak niemniej dobór tematów i tegoroczne serye dozna równego powodzenia. Odczyt inauguracyjny dnia 18 b. m. wygłosić raczy nie słyszany z katedry od czasów Uniwersyteckich JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, który wysoce interesującą rzecz swoją: „O charakterze" podzieli na dwie prelekcye. Poczem mówić mają: prof dr. Edmund Bulanda, prof. dr. Edward Dubanowicz, prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, prof dr. Jan Kaspowicz, dr. Władysław Kozicki, prof. dr. Jerzy Michalski, dr. Flora Ogórek Pankowa, prof Ludwik Skoczylas. Początek zawsze o godzinie 5 z której uderzeniem drzwi sali będą zamknięte.

— **W drugą rocznicę śmierci dr. Adama Stögbauera.** Na dzień 19 stycznia 1918 przypada druga rocznica śmierci Adama Stögbauera, dzielnego pracownika na niwie polskiej filozofii, którą zasilił szeregiem cennych prac z dziedziny psychologii i wzbogacił znakomitymi przekładami dzieł Kanta, Schopenhauera i Lotzego. Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie chcąc uczcić pamięć zmarłego, który także około rozwoju Towarzystwa położył niepożyte zasługi jako długoletni członek wydziału, uchwalił wydać rozrzucone po czasopismach i skutkiem tego mało dostępne pisma zmarłego i urządzić w tym celu składkę na fundusz wydawniczy. Osoby z poza grona członków Towarzystwa filozoficznego, któreby wraz z członkami Towarzystwa chciały uczcić pamięć ś. p. dr. Stögbauera, przyczyniając się choćby drobną kwotą do wspomnianego funduszu wydawniczego, raczą przysyłać swe datki pod adresem: Polskie Towarzystwo filozoficzne, Lwów, Uniwersytet.

— **Posiedzenie Koła Lwowskiego TNSW** odbędzie się dnia 19 b. m. w sobotę, o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów Zarządu Gł. ze Zjazdu Krakowskiego, jaki odbył się w bieżącym miesiącu zorganizowany wspólnie z nauczycielstwem Królestwa Polskiego w sprawie planów organizacyjnych tworzącego się szkolnictwa polskiego. Referenci: pp. dr. Bykowski, Makowski, Oziębło.

Ze względu na potrzebę zajęcia stanowiska w wielu kwestyach zasadniczych oraz wyrażenia opinii w sprawie proponowanych planów i prac przygotowawczych, uprasza Zarząd Koła wszystkich swych członków o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

— **Z wystawy sztuki.** Zainteresowanie tą piękną wystawą stale wzrasta, czego najlepszym dowodem są tłumy publiczności, która codziennie gromadzi się w sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, przemienionej w wykwintny Salon sztuki, dzięki staraniom i uprzejmości dr. Maurycego Panetha, generalnego sekretarza Giełdy i wiceprezesa Izby handlowej p. Ludwika Winiarza. Im obu należy się wielka wdzięczność za bezpłatne użyczenie sali, z jakiem pospieszyli dowiedziawszy się, że dochód z niej przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Obywatelska ta ofiarność obu gospodarzy gmachu przyczyniła się do tego, że nietylko osiągnie się cel humanitarny ale przez szereg tygodni Lwów oglądać będzie pierwszorzędną ekspozycyę polskiej sztuki. Niechże więc wszyscy korzystają z tej sposobności i pilnie zwiedzają wystawę. Otwarta jest ona codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu. Lokal jest opalony i oświetlony.

— **Czytelnia katolicka** przy ul. Piekarskiej l. 28 urządza dnia 21 stycznia o godzinie 6-tej po południu wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Wstęp 50, dla niecłonków 80 hal.. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Czytelni i w dniu wieczorku przy kasie.

— **Komitet opieki nad żołnierzem Polakiem O. Ż. P.** (Biuro ul. Kilińskiego l. 1 we Lwowie) ogłasza dalszy wykaz darów, które złożyli na cele Komitetu, a to: Józefa Hofmoklowa 5 K, Paweł z Leżajska 10 K, Gabryela Garlicka 5 K, Józef Zgórski 50 K, Leon Oberski 50 K, Kazimierz Przybysławski 26 K, dr. Oswald Kimmelmann 30 K, Wincenty Krainski 10 K, za pośrednictwem *Kuryera Lwowskiego* 50 K, ks. Infułat dr. Józef Zajchowski 38 K, Stanisław hr. Mycielski 50 K, Henryk Zaremba 9 K, Gustaw Weintraub 19 K, dr. Jan Łopuszański 19 K, Marcin Dembiński 19 K, Bank krajowy 200 K, ks. kanonik dr. Eustachy Jełowicki 20 K, urzędnicy pocztowi w Bóbrce 100 K, Gal. Akc. Bank kupiecki 50 K

— **Z ruchu naukowego.** Zebranie organizacyjne „Towarzystwa filologów nowożytnych" odbędzie się w piątek, 18 b. m. w sali XIII. Uniwersytetu, o godzinie 6 wieczorem. Komitet inicyatorów ma zaszczyt zaprosić na zebranie wszystkich pracowników na polu języków nowożytnych. Porządek dzienny zebrania: 1. Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego. 2. Przedłużenie i przyjęcie Statutu Towarzystwa. 3. Wnioski.

— **Pogrzeb ś. p. Erazma Świerczewskiego,** kierownika francuskiej agencyi konsularnej we Lwowie, odbył się dziś o godzinie 11 przed południem z krypty klasztoru OO. Bernardynów. Po odprawieniu modłów u trumny przez duchowieństwo klasztorne i świeckie, wyniesiono trumnę ze zwłokami i złożono na karawanie. Ruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. prof. Głąba w otoczeniu duchowieństwa. W pogrzebie wzięli udział prócz rodziny zmarłego komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Tadeusz Rutowski, Prezydent dr. Dembowski, szereg profesorów Uniwersytetu z prorektorem dr. Twardowskim, liczne grono przyjaciół i znajomych zmarłego oraz publiczność.

— **W sprawie mąki.** Mimo starań nie otrzymał Zarząd miasta nawet ilości mąki wystarczającej na zrealizowanie półracyi wypadającej na bieżący okres dwutygodniowy. Wszystkie od dwu tygodni przez Wojenny Zakład dla obrotu zbożem dostarczone ilości mąki wystarczają zaledwie na pokrycie $^1/_4$ części racyi wypadającej za dwa tygodnie, a to w połowie mąki kuchennej w drugiej zaś w połowie pęcaku. Wobec tego wydawać będą dnia 18 stycznia 1918 wszystkie sklepy rejonowe za ściągnięciem całej karty mącznej po jednej ósmej kg. mąki kuchennej i po jednej ósmej pęcaku.

Właściciele sklepów rejonowych i zarządy konsumów winni zgłosić się we czwartek dnia 17 stycznia 1918 w m. Zakładzie aprowizacyjnym po odbiór towaru.

— **Zamykanie wody a niebezpieczeństwo ognia.** Jak wiadomo, zakład wodociągowy zmuszony jest zamykać dopływ wody w porze nocnej, ponieważ przyrządy miernicze wykazały, że gdyby tego ograniczenia nie było, miastu grozi bezwarunkowo brak wody w porze dziennej, tak bardzo potrzebnej dla celów przemysłowych i gospodarczych. Ale zamykanie wody w porze nocnej postawiło zarząd miasta wobec pytania, jak postępować należy na wypadek pożaru. Sprawę tę na szeregu konferencyach ustalono w ten sposób, że strażnik pożarny pełniący służbę przy telefonie, bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o ogniu powinien powiadomić telefonicznie miejski zakład wodociągowy. Zakład ten utrzymuje stale, to jest dzień i noc pogotowie, które w myśl instrukcyi urzędnika technicznego, zwykle nawet pod jego kierownictwem, udaje się natychmiast na miejsce ognia, aby umożliwić rychłe otwarcie przewodów wodociągowych. — Sprawność pogotowia wodociągowego zależy jedynie od pośpiechu dyżurnego strażnika pożarnego, który ma o ogniu telefonować do zakładu wodociągowego.

Zauważyć należy, że niektóre części miasta są całą noc zaopatrzone w wodę, będąc stale pod pełnem ciśnieniem, dającem się użyć do gaszenia ognia. W ostatnich czasach zastanawiano się nad zabezpieczeniem budynku teatralnego przed ewentualnym ogniem, wychodząc z założenia, że zamykanie wody w porze nocnej, może być przyczyną nieobliczalnych następstw. Stwierdzić jednak należy, że Teatr miejski leży właśnie na linii, którędy przechodzi główny rurociąg i całą noc jest zaopatrzony w wodę o pożądanem ciśnieniu.

— **Stowarzyszenie „Żegluga Polska"** komunikuje: Wszelkie wpłaty na rachunek „Żeglugi Polskiej" (udział 100 kor., wpisowe 10 kor.) uprasza się przekazywać w drodze „Banku krajowego" w Krakowie. Deklarowane udziały należy uiszczać w przeciągu dwóch miesięcy od dnia deklaracyi.

Aż do uruchomienia biura załatwia sprawy tyczące się literatury i propagandy żeglarstwa polsk. dyrektor stow. „Żeglugi Polskiej" prof. Uniw. dr. Konopczyński Wład. w Krakowie ul. Sobieskiego l. 3; tyczące się żeglugi rzecznej i regulacyi Wisły nadradca inż. Regiec Maryan ul. Potockiego l. 3 w Krakowie, sprawy tyczące się materyałów żeglugi morskiej, administracyjne i inne pułk. B. Roja ul. Potockiego l. 3 w Krakowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Urządzanie większych produkcyj zbiorowych napotyka w obecnych czasach na znaczne trudności, a publiczność odwykła już niemal od uczestniczenia w popisach orkiestralnych. Ten rodzaj muzyki reprezentują jedynie koncerty filharmoniczne ze współudziałem orkiestry wojskowej, którym prócz wczesnej i niewygodnej pory (godz wpół do 12), nie można pod względem jakości programu i staranności wykonania uczynić żadnego poważniejszego zarzutu. Publiczność powinna więc zapełnić salę Towarzystwa muzycznego po brzegi, korzystając z programu, bądź co bądź, bardziej pouczającego, niż brawurowe, choćby najwykwintniejsze popisy jednostek.

Ostatni koncert filharmoniczny (niedziela 13 stycznia) wypadł w całości doskonale i obfitował w momenty dla muzykalnych słuchaczów w wysokim stopniu interesujące. Młody, a wyposażony wrodzonym talentem kapelmistrzowskim dyrygent p. Adam Sołtys i tym razem sprawiał wrażenie indywidualności wyraźnie artystycznej, zapowiadającej w przyszłości bardzo wiele. Znaki jego batuty są spokojne i rozważne, a jednak — gdy zachodzi potrzeba — ożywione iskrą temperamentu. Z akcentów i odcieni nieraz zamierzonych, a najczęściej energicznie uskuteczuionych, wyzierało niewątpliwe poczucie dobrego smaku artystycznego. Powyżej wymienione zalety tego sympatycznego kierownika orkiestry ujawniły się przedewszystkiem podczas wykonania niezwykle trudnej, bo opartej o typowo francuską finezyę suity Bizeta (Jeux d'enfauts). Niemniej precyzyjnie wypadły imponujący jędrnością swej harmonizacyi Corneliusa marsz tryumfalny z opery „Cid" i przejrzyście odegrana serenada Volkmanna D-mol na orkiestrę smyczkową. Z dość dużym tonem i z pewnością niemal wirtuozowską odegrał solo wiolonczelowe (którego styl przypomina żywo melodye modlitw hebrajskich) p. Fr. Rupprecht koncert mistrz opery w Deesau.

W wokalnej części wystąpiła z powodzeniem sopranistka p. Marya Staffel v. Scharfenstein, wykonując dwie arye operowo Webera i Moniuszki. Jej głos o barwie nieraz przenikliwie ostrej, łagodnieje pod wpływem innych zalet, jak nieskazitelnie czysta intonacya i muzykalne prowadzenie kantyleny.

Sławny pianista Egon Petri wystąpił w ubiegły poniedziałek (w bieżącym sezonie trzeci wieczór) jako wykonawca utworów Liszta, podzielonych stosownie do pochodzenia i treści na dwie kategorye pod nazwą: „Szwajcarya" i „Włochy", a zatytułowanych na programie bardzo trafnie „Lata wędrówki". Dla publiczności naszej, która mimo tak znacznego ruchu koncertowego posiada niedokładną jeszcze znajomość dzieł Liszta (najczęściej grywane są u nas rapsodye, niedosięgające wartością wysokiego poziomu innych o głębszej myśli utworów) był to więc raczej koncert kompozytorski węgierskiego mistrza tonów. Wypadł on świetnie dzięki „nec plus ultra" wirtuozowskiej a przedewszystkiem nad wyraz poetycznej grze Petrego. Podkreślam tę ostatnią zaletę, gdyż dzieła z tej epoki Liszta są raczej poematami niż muzyką i nie znoszą brutalnie brawurowej siły przeciętnego pianisty, grającego li tylko dla efektu. Interpreta musi tu być równorzędnym poetą, pieszczotliwym pietyzmem musi otaczać wymarzone przez geniusza-twórcę ideały piękna, odrzucając na bok chęć błyskotliwego popisu, wynikającą z lichych, egoistycznych pobudek.

Najwyższem uznaniem dla Petriego będzie jeżeli zaznaczę, że mistrzowska jego gra ani na chwilę nie zeszła z drogi, wiodącej do tego wymarzonego celu. Wątpię, czy kompozycye ułożone do sonetów Petrarki lub fantazya „Aprés une lecture du Dante" dałyby się wykonać, piękniej, szlachetniej, czy mogłyby zajaśnieć silniej w pełnym blasku jakiejś nadziemskiej poezyi.

Była wreszcie trzecia część programu dla tych, którzy nie mogą tak poważnie wnikać w duchową jaźń kompozytora, część wyraźnie koncertowo-popisowa „Venezia e Napoli". Nazwać ją można zarazem popisem tonu, biegłości, techniki, które to czynniki w najlepszej — ma się rozumieć — jakości, zapewniły znakomitemu pianiście olbrzymi sukces w gondolierze i tarant li.

Wywdzięczając się za niemilknące i entuzyastyczne oklaski, grał koncertant kilkakrotnie ponad program, wywołując nowe „furora" polonezem Chopina As-dur, tegoż kompozytora nokturnem, oraz transkrypcyą szubertowskiej pieśni.

Sala Towarzystwa muzycznego była wysprzedana.

Fr. Neuhauser.

Maski. Numer drugi nowo powstałego czasopisma artyst.-liter. „Maski" rozpoczyna wiersz Jana Rundbakena „Kuźnia duszy", poczem następuje utwór wysocy aktualny, napisany przed dwoma przeszło tysiącami lat, komedya Arystofanesa „Pokój" przełożona przez B. Butrymowicza. Studyum literackie dr. E. Breitera „Na ruinach młodej Polski" przynosi głębszą rewizyę stosunku myśli współczesnej do tak wpływowego do niedawna krytyka literatury, jakim był Stanisław Brzozowski. Kazimierz Tetmajera „Z notat" kontynuuje rozpoczętą już w pierwszym numerze seryę interesujących aforyzmów poety, symboliczna nowela F. Mirandoli „Wolność" jest ciekawą próbą psychologicznej bajki-satyry, w dziale zaś liryki znajdujemy utwory A. Znamirowskiego i L. Eminowicza. Dalszy ciąg estetyczno-filozoficznego studyum dr. L. Chwistka „Wielość rzeczywistości w sztuce" i wspomnienie pośmiertne o zmarłym koryfeuszu rzeźby francuskiej Auguście Rodinie, pióra St. Serwina, dopełniają treści zeszytu, ozdobionego przez artystów-malarzy: L. Chwistka, J. Hryńkowskiego, A. S. Procajłowicza i Z. Pronaszki, a uzupełnionego piękną reprodukcyą karykatury Jana Kasprowicza przez K: Sichulskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wieczorem „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznow.) „Ahaswer", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobota o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa z Romanem Żelazowskim w tytułowel roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Ireny Bohuss, J. Zacharskiej, Fr. Freschla, T. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem w głównych rolach. — W poniedziałek o godzinie 2·30 po południu ku uczczeniu Rocznicy styczniowej „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach z prologiem Moniuszki. Występ T. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem „Leci liście z drzewa", sztuka w aktach Józefa Wiśniowskiego. — We wtorek o godzinie 7-mej „Lalka", operetka w 3 aktach Audrana. — We środę o godzinie 7-mej wieczorem (nowość) 1 „Zanette", opera w 1 akcie Mascaniego. Występ Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej. 2 „Welon pierotki", pantomina baletowa w 3 aktach Dohnanyi'ego, z Zofią Faliszewską w roli pierotki.

Leon Piniński.

Pokłon trzech króli w sztuce.

(Rzecz wygłoszona dnia 12 stycznia 1918 na „Wieczorze Autorów“.

(Dokończenie).

Równocześnie i malarze epoki gotyckiej chwytają się popularnego tematu. W koronach pojawiają się tu magowie we freskach w górnym kościele św. Franciszka w Assyżu, przypisywanych Cimabuemu. Następnie Giotto z zamiłowaniem podjął ten temat i dwukrotnie go opracował: w dolnym koście w Assisi i w Sta Maria dell' Arena w Padwie. Orszak królów rośnie i rozwija się. Giotto wzbogaca kompozycyę w egzotyczne wielbłądy o fantastycznym nieco wyglądzie, coś między kangurem a żyrafą.

Malarstwo jednak staje się odtąd z czasem coraz śmielsze i coraz poprawniejsze, kompozycya coraz bogatsza i bardziej urozmaicona. Oryginalność indywidualnych pomysłów wzmaga się też w zadziwiający sposób. Na szczególną uwagę zasługują tu prace fra Angelica da Fiesole, który choć w technice prymitywny, był śmiałym i oryginalnym w kompozycyi. On to pierwszy umieszcza Madonnę z Dziecięciem w centrum obrazu, a tworzy z orszaku trzech króli otoczenie głównej grupy. Jeszcze drugi szczegół charakterystyczny jest właściwością fra Angelica. Oto podczas gdy dwaj z pomiędzy królów ofiarowują dary Maryi i Dziecięciu, trzeci poświęca swą uwagę św. Józefowi, ściska go za dłoń i uprzejmie z nim rozmawia. W dobrotliwej swej uprzejmości mniemał snać artysta, że nie powinno się św. Józefa zniżać do roli drugorzędnej, tak, iż z trzech króli przynajmniej jeden powinien jemu poświęcić swą uwagę.

Już w drugiej połowie quatrocenta u Ghirlandaia i Botticellego staje się „adoratione dei re maggi“ prawdziwem arcydziełem. Leonardo da Vinci w szkicu znajdującym się w Uffisi w Florencyi, przewyższa poprzedników bogactwem i kunsztownością kompozycyi. Kawalkata wreszcie trzech króli, pokrywająca ściany kaplicy „Medici“ w palazzo Riccardi w Florencyi jest w swoim rodzaju jedną z najciekawszych kreacyi sztuki włoskiej wogóle. Słowa naiwne naszej ludowej kolendy: „Trzej królowie jadą — i z wielką paradą“ coraz śmielej ilustruje nam sztuka.

Rozmiłowanie się artystów włoskich w przedstawianiu tematu adoracyi trzech króli staje się bogatem źrodłem rozwoju sztuki włoskiej w wyższym stopniu niż jakikolwiek inny przedmiot. Przedewszystkiem tyczy się to postaci dziecięcej samego Jezusika. W przedmiotach narodzenia („presepio“) i pokłonu pasterzy leży zwykle dzieciątko w żłobku lub na sianie, promienieje niekiedy światłością nadziemską, lecz jest zwykle biernem, tylko, niedołężnem jeszcze niemowlęciem. Natomiast w pokłonie trzech króli już wcześnie pojawia się w włoskiej sztuce pomysł dodania paru lat niemowlęciu i wprowadzenia dziecięcia do akcyi. Odstąpiono więc od tradycyi, iż pokłon trzech króli przypada w 12 dni po urodzeniu i zaczęto przedstawiać Boskie dziecię jako uroczą postać dwu lub trzyletniego dzieciaka, który z pewnem zrozumieniem i uprzejmością — jak gdyby dobrze wychowane młode książątko — odbiera hołdy dostojnych gości. Ten śmiały pomysł niezmiernie przyczynił się do rozwinięcia postaci „bambina“ w sztuce włoskiej.

A dalej co za bogactwo innych nowych motywów nastręczał „pokłon“ lub „pochód“ trzech króli — więcej nierównie aniżeli jakikolwiek inny religijny przedmiot. A więc tu przedewszystkiem w orszaku trzech króli widzimy pierwsze konie w sztuce włoskiej. Do nich dołączają się inne zwierzęta, jak wielbłądy, słonie, niekiedy też psy, a np. na kawalkacie Benozza Gozzoli sokoły, tresowane dzikie zwierzęta itd.; widzimy tam formalną menażeryę, którą królowie, urządzając dziwne łowy po drodze do Betlehem, ze sobą wiodą.

A wreszcie jeden jeszcze bardzo charakterystyczny szczegół: Weszło w zwyczaj portretować osoby z dworów lub inne znakomitości pod postacią bądź króli, bądź kogoś z ich orszaku. Tak też n. p. arcydzieła Botticellego i Benozza Gozzoli zawierają najbardziej interesujące portrety rodziny Medicich i innych współczesnych znakomitości. Pokłon trzech króli stał się istną skarbnicą nowych, coraz śmielszych pomysłów.

Łatwo zrozumieć, że ten ujmujący przedmiot wcześnie też dostał się do sztuki północnej. Tu odróżnić musimy malarstwo flamandzkie od holenderskiego. Sztuka holenderska w czasie najwyższego swego rozkwitu (17 wiek) nie faworyzuje naszego przedmiotu, przeciwnie unika go nawet, Nie zapominajmy bowiem o tem, że to sztuka protestancka i demokratyczna. Ludowe sceny „presepia“ i „adoracyi pasterzy“ pojawiają się często w Holandyi, pojęte w sposób czysto rodzajowy. Królów natomiast nie lubili walczący o wyswobodzenie z pod hiszpańskiej tyranii, Holendrzy, nie wyłączając nawet królów świętych i malowanych.

Wręcz przeciwnie miała się rzecz we Flandryi. Tu temat trzech króli należy do najulubieńszych i to od pierwszych początków, już z tego powodu, ze sztuka flamandzka niesłychanie bogata pod względem kolorytu, lubowała się niezmiernie w przedstawianiu wspaniałych strojów, przepychu klejnotów, aparatów bogatych, do czego temat nasz niezmiernie się nadawał,

Nadto dla innego jeszcze powodu „pokłon trzech króli“ stał się najpopularniejszym przedmiotem malarskim w sztuce niemieckiej nadreńskiej oraz w sąsiedniej Flandryi. Oto od drugiej połowy XII. w. szczyciła się Kolonia, że posiada jedną z najciekawszych relikwii: nieuszczuplone żadną parcelacyą kości wszystkich trzech królów magów, do których posiadania, co prawda, doszła w nieco mętny sposób. Relikwie te miały być przywiezione przez jakichś krzyżowych rycerzy ze Wschodu i znajdowały się w Medyolanie. Kiedy Fryderyk Barbarossa (1160) zdobył Medyolan, zrabował przechowywane tamże relikwie i ofiarował je Kolonii, gdzie je z wielką pompą przyjęto. Temu to cennemu nabytkowi zawdzięcza Kolonia w wysokim stopniu rozwój swój i świetność, bo była z tego powodu celem licznych begatych pielgrzymek.

Nic więc dziwnego, że odczuwano tu specyalną wdzięczność wobec królów-magów, czczono ich bardzo i najchętniej przedstawiano w sztuce. Najsławniejsze dzieło wczesnej kolońskiej szkoły w tym rodzaju, to sławny „Dombild“ Stefana Lochnera, najcenniejszy skarb artystyczny katedry kolońskiej.

Sposób przedstawienia tematu adoracyi trzech króli w sztuce północnej (flamandzkiej i niemieckiej) pod niejednym względem nieco się różni od sztuki włoskiej. Najwięcej uderza następujący szczegół tyczący się samego boskiego Dziecięcia. Podczrs gdy Włosi z niezwykłą lubością rozwijają postać „bambina“ dając mu piękną, uroczą postać, żywy ruch, uprzejmość lub figlarność i w tym celu dodają mu też parę lat, trzymają się artyści północni tradycyi, iż dziecię jest jeszcze niemowlęciem, prawie noworodkiem, więc przedstawiają je pod postacią mniej ujmującą, niezgrabną i skazują na rolę zupełnie bierną. Różnice też znaczne, w które nie mogę już bliżej wchodzić, zachodzą co do typu osób tak Maryi jak i postaci królów ich strojów, otoczenia i t. d.

O jednym jeszcze ciekawym i charakterystycznym szczególe tyczącem się sposobu przedstawiania naszego przedmiotu chcę dodać słów parę. Począwszy od połowy XV. wieku pojawia się coraz częściej, a w północnem malarstwie nawet z reguły, postać króla murzyna. Trzeci z rzędu król, najmłodszy, przedstawiany bywa jako murzyn i to w stroju muzułmańskim, z reguły z turbanem na głowie. Skąd się ta postać zjawiła? gdzie ojczyzna tego dziwnego pomysłu? nie jest to dotąd wyjaśnionem. Tekst ewangelii i pisma pisarzy Kościoła nie dają do tego żadnej podstawy, jest to więc urozmaicenie powstałe nie ze źródeł religijnych, lecz raczej etnograficzno-artystycznych. Interesującem jest, że ów trzeci król to pierwsza murzyńska postać w europejskiej po-klasycznej sztuce. W starożytności bowiem postacie murzynów pojawiają się dość często.

W sztuce, u Stefana Lochnera i we flamandzkiej u Rogiera v. der Weyden (Monachium), są wszyscy trzej królowie jeszcze biali — podobnież u Dirka Bouts'a. Natomiast Memling (malował temat ten parę razy), młodszy od Dirka Boutsa o jakich 30 lat, ma już króla murzyna. Podobnież idąc za przykładem Flamandów. Dürer (Uffizzi). Następnie bez wyjątku jest król trzeci w sztuce północnej murzynem.

We Włoszech należy zrobić następujące odróżnienie: W sztuce lombardzkiej i środkowo włoskiej (umbryjskiej i toskańskiej) są wszyscy trzej królowie biali i to aż do czasu rozkwitłego renesansu (tak nawet u Raffaela, Predella w Galeryi watykańskiej i u Sodoma — Siena). Natomiast w Wenecyi stosunkowo wcześnie król trzeci należy do rasy czarnej. Otóż najprawdopodobniej pomysł ten właśnie powstał w Wenecyi, gdzie wskutek zamorskich stosunków wcześniej niż w innych częściach Włoch zapoznano się z kolorową rasą i lubiono przedstawiać egzotyczne postacie murzynów. Prawdopodobnem jest, że to Antonello da Messina, czynny w Wenecyi, a także we Flandryi wyeksportował pomysł czarnego króla na północ.

Przepych i pompa w przedstawianiu tematu trzech króli dochodzi do najwyższego rozkwitu w sztuce epoki baroku, mianowicie u następujących dwóch malarzy, będących niejako specyalistami w przedstawianiu ziemskiej wspaniałości: we Włoszech u Pawła Weroneńczyka (najświetniejszy okaz w Dreźnie), a na północy u Rubensa (także kilkakrotnie przedstawiony, najświetniej na obrazie w Muzeum w Antwerpii). Na tym to ostatnim obrazie mamy w trzecim królu typ wspaniałego, wystrojonego w wschodnie muzułmańskie szaty „mora“, najpyszniejszego jakiego wogóle stworzyła sztuka.

Na tych dwóch mistrzach doprowadzających do szczytu wspaniałość trzech króli temat w sztuce zamiera, traci swą dawną popularność, bywa zaniedbywany, wyszły z mody. Sztuka XVIII. w. rokoko mało się wogóle interesowała malarstwem religijnem, zarzuciła więc dawne tradycyjne temata. Jeszcze mniej zajmuje się nimi sztuka pseudoklasyczna zwana „empire“ lubująca się raczej w przedmiotach świata klasycznego. Powstała ona w atmosferze francuskiej rewolucyi, kiedy wręcz zarzucono przedmioty biblijne i religijne w zupełności.

W nowoczesnej sztuce spotykamy znów, choś niezbyt często, powrót do tematów religijnych, lecz właśnie nasz przedmiot nie należy do częstp opracowywanych. Wolą nam artyści przedstawiać bądź samo macierzyństwo Maryi, bądź sceny męki Chrystusa, lub — co jeszcze bardziej jest nowoczesnem (jak n. p. u Uhdego) — Chrystusa w roli pocieszyciela ludzkości. Trzej królowie są w najnowszej sztuce w zaniedbaniu. Mojem zdaniem niesłusznie, bo to przedmiot nastręczający wiele czysto malarskich interesujących motywów. Nadto nie jest on wcale dziecinną tylko legendą. Przeciwnie ma on głęboką myśl symboliczną, oznacza bowiem korzenie się władzy i wspaniałości doczesnej przed potęgą religijno-moralną, choćby ona występowała w tak skromnej postaci, jak biedna ciesielska rodzina w najuboższem otoczeniu. Dla tej wyższej symbolicznej myśli i dla tych tradycyj pięknych, które z przedmiotem tym się łączą, pozostanie „pokłon trzech króli“ dla nas zawsze jednym z najdroższych przedmiotów w dziedzinie sztuki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie ministeryalne na Węgrzech.

Budapeszt, 16 stycznia. (*Węg. B Kor.)* Najj. Pan przyjął wczoraj ministra wyżywienia ludności hr. Hadika na posłuchaniu.

Na zapytania przedstawicieli prasy Hadik potwierdził, że w ciągu posłuchania przedstawił swą prośbę o dymisyę. Monarcha przyjął ją i polecił Hadikowi, aby do zamianowania następcy sprawował dalej agendy.

Budapeszt, 16 stycznia. *Pester Lloyd* pisze: Pogłoski o przesileniu gabinetowem, które podały wczoraj dzienniki różnych odcieni, dziś ucichły. Kilka pism mówi już tylko o prawdopodobieństwie rychłej rekonstrukcyi gabinetu Weckerlego w tej mianowicie formie, że cały gabinet poda się do dymisyi, a Weckerle otrzyma ponownie misyę utworzenia gabinetu. Także według naszych informacyj niebawem przyjdzie do skutku rekonstrukcya gabinetu Weckerlego, bez względu na to, jak Król postanowi o reformie wojskowej. Weckerle prawdopodobnie we czwartek przedłoży Królowi odnośne propozycye.

Z pruskiej Izby panów.

Berlin, 16 stycznia. Pruska Izba panów odbyła wczoraj przy nader licznym udziale członków i przy pełnych trybunach pierwsze posiedzenie w nowym roku. Wbrew oczekiwaniu Kanclerz Hertling nie przedstawił się Izbie w swym charakterze pruskiego prezydenta ministrów i nie wygłosił mowy o polityce wewnętrznej, lecz ograniczył się do rzeczowego uzasadnienia kilku zdaniami ustawy mieszkaniowej, będącej na porządku dziennym.

Rokowania w Brześciu.

Wiedeń, 16 stycznia. *Biuro korespondencyjne* donosi z Brześcia Litewskiego 15 b. m.: Dziś odbyły się dalsze obrady komisyi austro-węg.-niemiecko rossyjskiej do spraw terytoryalnych i politycznych. Mimo znacznych na razie jeszcze różnic zdań zdołano co do kilku punktów stwierdzić pewne zbliżenie.

Rządy bolszewików.

Rotterdam, 16 stycznia. Do *Nieuve Rotterdam. Courant* donoszą z Petersburga: Bolszewicy wydalili urzędników ministerstwa skarbu, którzy nie chcieli pracować i odebrali im prawo do pensyi. Komisarz ludowy Antonow doniósł telegraficznie, że zagłębie dońskie jest oczyszczone z wojsk Kaledina i że kopalnie węgla są w ręku bolszewików. Zajęto zboże celem wysłania go na północ.

Amsterdam, 16 stycznia. *Allgemeen Handelsblad* donosi na podstawie wiadomości z Londynu, że bolszewicy zamierzają w piątek wystosować *ultimatum* do konstytuanty, opiewające, że Rossya obwołuje się republiką socyalistyczną, wszelkie zaś ziemie ulegną wywłaszczeniu. Sowiety popierają rząd.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRĘCHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**36** K
półrocznie	**18** K
ćwierćrocznie	**9** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	**3** K

Zamiejscowa:

rocznie	K **40** — h
półrocznie	K **20** — h
ćwierćrocznie	K **10** — h
miesięcznie	K **3 60** h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	**3** K — h
miesięczni . .	**1** K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**12** K
półrocznie	**6** K
ćwierćrocznie . . .	**3** K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1918 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych: znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1918 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, dr. Stanisława Wasylewskiego, Macieja Wierzbińskiego, i Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy. Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 135.928/IV. (119)

Wykaz

niedoręczalnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym gal. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Pakiety:

Miejsce nadanie	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Kraków 1	247	Kowal Fussers Abtlg.	Feldp. 272
„ 2	8	Josef Suchanek	„ 388/II.
„ 2	966	Alojzy Krzanowski	„ 337
„ 4	771	Andrzej Zabiegaj	„ 267
„ 13	22	Marie Gajewski	Bartelsdorf
Wadowice	367	Peter Gawrilow	Kostrowa Praskivia
Tarnobrzeg	156	Administracya „Dziennika Polskiego“	Lwów
Bolechów	166	Isak Marmor	Rohatyn
„	146	Michael Märczin	Komitat Bekes Mezöbereny
Lwów 8	213	Josef Leinkauf	Wien I.
„	32	„ „	„
„ 7	960	„ „	„
„ 1	1733	Stanisław Majewski	Ober Neuhof
„ 2	683	Michał Rudak	Feldp. 387
„ 8	1496	Szarota	Wien X.
„ 8	1241	Gebr. Landstätter	Wien VII.
„ 2	448	Georg Mitschke	Witkowitz
„ 1	2735	Mykyta Markiewicz	Mistek Mähr.
„ 5	341	Lubelski	Rudnik
„ 1	2008	Olga Kocińbowa	Zakopane
„ 1	664	Stanisław Białoskórski	Feldp. 363
Stryj 1	883	Luise Moser	Leifers bei Bozen
Jarosław 1	609	Franciszek Rewus	Włodzimierz Wołyń.
„ 1	767	A. Czykało	Feldp. 422
Lwów 1	1323	Filip Bäcker	„ 388
Gródek Jag.	141	Mankes Neumann	Janica
Kraków 4	25	Zlate Koch	Potok Złoty
Wadowice	136	Krowiacz	Feldp. 638
„	83	Franz Unger	Wien XVI.
Jasło	98	Julie Edelstein	Wien VII.
„	83	Piotr Sypien	Feldp. 286
„	39	Sender Schönberg	Olmütz
Żydaczów	132	Zofie Bondy	Prag

Listy pieniężne:

Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Wartość kor.	Wartość hal.
Drohobycz	Leon Lauterpacht	Irbit	25 Rbl.	
„	Wasyl Bolomyj	Troickij Lager bei Taschkent	10	—
„	Abraham Springer	Semetrzinov	20	—
„	Math Hausman	Ugrysk	40	—

Listy polecone:

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Lwów 8	2310	Wymyk Katarina	Strzeliska nowe
Zakopane 1	279	Lewartowski Georg	Vizakna Ung.
„	763	Tsczanowski K.	Konin
„	253	Koleodr ?	Schweden
„	466	Modzelowska Aniela	Lublin
„	325	Gajewicz Natalia	Warszawa
„	519	Weinles A.	„
„	277	Tomczak	„
„	747	Sigiel	Lausanne
„	831	Michałowska Irena	Radom
„	965	Sosnowska Ordon	Warszawa
„	316	Morska R.	Kraków
„	141	Tomulewiczówna Irena	Wilno
„	625	Zielińskı St. (?)	Schweiz
„	900	Styrczula Jacek	Gleisdorf Stuck
„	487	Celnikierówna A.	Warszawa
„	388	Bogulubski Mikol.	Stockholm
„	532	Mężykówna Wanda	Otwinów
„	747	Natkowska Z.	Warszawa
„	282	Jablonski B.	Lublin
„	676	Münster Gustaw	Laibach
„	659	Plechowska Stanisł.	Warszawa
„	384	Mierczyński Eugen.	„
„	15	Povenibski K.	Warszawa
„	599	? Eduard	? Herzogowina
„	761	Sokolowska Karolina	Warszawa
„	891	Srokowski Ludwik	„
„	954	Majewski Stanisław	„
„	883	Mierczyńska Maryla	Leczyca
„	242	Goldfinger Samuel et Söhne	Budapest
„	58	Neumark Stefania	Warszawa
„	855	Zahn Mechel	Hussaków
„	184	Lackner Aopad	Skodra Albanion
„	534	Hirszlówna Marja	Warszawa
„	844	Zakrzewski Rodryg	Łódź
„	183	Lackner Aopad	Skodra Alban.
Zakopane	563	Majewski Stanisław	Lublin
„	651	Zarzycki Leonard	Żychlin
„	114	Grodzicka Janina	Lubartów
„	837	Kryszek Romana	Łódź
„	771	Mellerowicz T.	Lubartów
Lisko	894	Nowicka Olena	Turka
Rzeszów	2490	Gruba Stanisław	Dębno
Kraków 1	3724	Czoban Fanny	Mähr. Weisskirchen
„	1932	Trzcińska Nuna	Lublin
„	1449	Czajka Józef	Belgrad
„	2109	Sawczyński Jerzy	Warszawa
„	1293	Pischocki Aleksander	Troppau
„	4958	Kohn S.	Dąbie k. Krak.
„	895	Staiko Paweł	Noworadomsk
„	1232	Pawłucka Katarzyna	Hussaków
„	4154	Swalówna Marja	Płock
„	3408	Proszek	Kraków
„	1472	Turek Stanisław	Mezotur
„	3056	Trela Stanisław	Chelm
„	2904	Rostworowski Kaz.	Suszno
„	4276	Turk Anton	Steiermark
„	3630	Korszon Fedrej?	Król. Polskie
„	2718	Mister	New York
„	1683	Szawłowska Helena	Lublin
„	2186	Dr. Jaśkowiec Jan	Kraków
„	1146	Familie Koci	Wien
„	870	Samler Palon	Gebe
„	2274	Sperling Salomon	Ujpest
„	2444	Zajelstalowa Klotylda	Szczawnica
Przemyśl 1	4095	Anni?	Rosya
„	2690	Vajtova Anna	Kuklena
„	1943	Kamiński Seweryn	Sosnowiec
„	2447	Poniński Kalikst	Horyniec
„	768	Schechner Isaak	Tłuste
„	2430	Weishaus Heinrich	Przemyśl
Lwów 5	260	Hellwig Johann	Jarosław
„	762	Czosnowska Marya	Warszawa
Żywiec	519	Czeremszyński Michał	Theresienstadt
Oświęcim 2	424	Heckel	Prerau
„ 2	483	Wallner Anni	Teschen
Stryj 1	417	Cyciw Johann	? Ungarn
„	717	Hlassberg Helene	Stryj
„	26	Halkiewicze	Jazłowiec
„	50	Zanowicz Olena	Lutowiska
„	541	Konolova Marya	Wojniłów
„	199	Mermel Stanisław	Chicago Ill
„	438	Persg Mikołaj	Jarosław
„	74	Rakuszna Fesza	Czerkasy
„	1000	Scheiner Abraham	New York
Dubiecko	236	Grzegorzak Szczep.	Ameryka
„	282	Barasch S. W.	„
Dubiecko	133	Grzegorzak Szczepan	Ameryka
Lwów 8	890	Blażowska Marya	Kowalówka
„ 8	2956	Wodzianski Sabin	Heilendorf
„ 8	2952	Pizek Rozalia	Złoczów
„ 8	2391	Laufer Leon	Skutari
„ 8	536	Müller Mitzi	Hermanstadt
„ 6	860	Thiman S.	Olmütz
„ 6	345	Gutman J.	Kuttenberg
Brzostek	209	Wołowiec Wojciech	Naszod
Brzozów	12	Feden Wincenty	Köszeg
„	230	Lysak Mikołaj	Budapest
Krosno	903	Dr. F. F. Müller	Berlin
Stanisławów 1	347	Babicz Seniów	Tryncza
„ 1	701	Czowkan Dmytro	Engelsberg Ost. Schl.
„ 1	1632	Demczuk Nykolo	Szatmar Nemett
„ 1	298	Franzos Abraham	Wien
„ 1	2433	Gutmann L.	New York
„ 1	1932	Haber Kopek	Jarosław
„ 1	744	Hryciuk Lew	Gmünd
„ 1	1481	Jakowyszyn Jeryna?	Ungarn
„ 1	458	Kosz Kozma	Wien
„ 1	368	Szemczuk Kiryło	Mähr. Ostrau
„ 1	281	Katyniak Szymon	Kraków
„ 1	2706	Karpiniec Michał	Müglitz
„ 1	932	Lesiak Janina	Janczyn
„ 1	2406	Dr. Lachs Ignacy	Zakopane
„ 1	523	Małaniuk Dmetro	Hruszów
„ 1	627	Mosberg Uscher	New York
„ 1	915	Melnyk Wasyl	Leipnik Mähr.
„ 1	723	Mellner Maks	New York
„ 1	2572	Nemet Wolf	Nagylak
„ 1	695	Nowogrodzki Gregor	Witkowitz
„	1486	Nemet Wolf	Nagylak
„	2802	Paliwoda Walenty ?	Russland
„	1564	Pohoryles Schapira & Krumholz	Trembowla
„	514	Skawryłko Nikol.	Gmünd
„	503	Schmied Franz	Medel
„	1191	Semeniuk Mikołaj	Lwów
„	1242	Wanać Józef	Gynla
„	1923	Zdzirska Antonina	Warszawa
„	2533	Abrahamowicz Paweł	Mähr. Ostrau
„	635	Baranowski Eugeniusz	Wien
„	1129	Jungerman Elias	Magierów
„	985	Better Rosa	?
„	1501	Dub H.	N. Sącz
„	1807	Galerowska Irena	Zakopane
„	1041	Gebührer Salomon	New York
„	132	Hegerówna Eugenia	Przemyśl
„	1824	Juran Halina?	Glina Kroatien
„	294	Jaroszewska Władysława	?
„	816	Kawaler Adolf	Zlin
„ 3	236	Liebmann Włodzim.	Kozowa
„ 1	357	Maksymowicz Karolina	Wadowice
„ 1	1054	Paniusz Anton	Kraków
„ 1	2349	Toker Dawid	Budapeszt

Miejsce nadania	Numer nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Stanisławów 1	1487	Zukowski A.	Mähr. Schönberg
Złoczów	476	Rosen Jakób	„ Weiskirchen
„	260	Friedmann Isidor	„ Ostrau
„	1425	Zwi Maier	Rotterdam
„	1694	Rosen Jakob	Mähr. Weisskirchen
„	544	Imber Rachmiel	Trenczen
„	342	„	„
Rawa ruska	720	Kochan Jan	Siebenbürgen
„	269	Korner Nathan	Gross Enzendorf
Żmigród	386	Rewak Grzegorz	?
„	39	Gres Jacko	Kraków
„	450	Rogalska Elżbieta	Ameryka
„	66	Kazecki Aleksander	Paulowitz
„	93	Gryziec Jakób	M. Weisskirchen
„	315	Decak Aleksander	Przemyśl
	31	Marusyn Jan	Płohów
Kraków 10	41	Kret Anna	Kolbuszowa
Biała	398	Paneth Lucie	Trenczen Teplitz
Obertyn	136	Spigler Josef	? Ungarn
„	968	Stükler Marie	Wolfersdorf
Zagórz 2	79	Goferner Adele	Mezö Laborcz
Jarosław 1	567	Stefaniszyn Jewdocha	Dolina
Tłumacz	186	Plachta Antoni	Zabřch a/o.
„	92	Smoniw Petro	M. Schönberg
„	234	Majlik Arsze	? Ungarn
Dobrowlany	12	Feszczak Petro	Jasionów
„	30	Kondratin Mikołaj	Żurawica
„	25	Czopowski Josef	Kecskemet
„	74	Diaczenko Sofron	Padew
Tarnobrzeg	720	Bec Jan	Nadbrzezie
Żołynia	121	Noga Antoni	Chicago
Nowy Targ	38	Zukanovič Mustafa	Bos. Gradiska
„ „	327	Adamczyk Michał	?
„ „	352	Kołat Protary	Ameryka
„ „	424	Hovanecs Andras	„
„ „	438	Dybasionka Józofa	Jasło
„ „	693	Banduljevic N.	? Serbien
„ „	741	Planiczka Stanisław	Zagreb
„ „	242	Truchenski Józef	? Ungarn
„ „	914	Rajski Jędrzej	Sambor
„ „	452	Urząd parafialny	Szaflary
„ „	517	Schönfeld Juda	Przeworsk
„ „	288	Ochodek Zofia	Chybi
Chodorów	155	Martynów Marya	Rajcza
Radziechów	452	Kuryłowicz Grzegorz	Bistritz Ung.
„	951	Kułycz Klym	Freiberg Mähr.
„	674	Klimczak Józef	Maramoras Sziget
„	759	Bereziak Johann	Freiberg Mähr.
Monasterzyska	478	Walter J.	Ungarn
„	184	Wlasiewicz Genetha?	„
„	437	Duhl Leib	Mähr Schönberg
„	287	Loków Jan	Rimaszombat
„	440	Prorok Feliks	Feled
„	231	Stark Israel	Tiszoler meszka Borya
„	102	Meitsch Heiss Juda	M. Schönberg
„	103	Kulczycki ?	Wadowice
	288	Kowalczuk Jan	Bursztyn
	104	Kutt Alin	Wien XIX.
	377	Weissmilch Selig	Zola Egergzeg
	109	Bettler Beinisch	Rimaszombat
	170	Trapp Johann	Budapest
	192	Sroka Ignatz	M. Schönberg
	476	Jurkiewicz Tomasz	Kihsaszadocz Ung.
	463	Piotrowicz Jan	Rimoszombat
	180	Pitguroku Wasyl	Bielitz
	17	Wesołowski Anton	Eperjes Ung.
	175	Paracij Kola	M. Schönberg
	244	Tkacz Józef	Ragyder Ung.
	9	Romanów Mateusz	Szebys Ung.
	74	Korkoszyński Michał	Wadowice
	17	Iwanczów Paweł	Biała
	246	Maksymczuk	Bransdorf
	315	Lytwynka Tomasz	Müglitz Mähr.
Monasterzyska	145	Byk Jan	Insbruck
„	393	Lenski Grzegorz	Lwów
„	467	Wolski Jan	Friedland b. Mistek
„	67	Bein Hersch Ch.	M. Schönberg
„	91	Sawka Michał	„
„	175	Ostapiuk Danyło	„
„	174	Jurków Konstanty	„
„	227	Schwartz Zigmund	Zagrzeb
„	4310	Rittenberg Ph.	Broklyn
„	500	Segall Salomon	Trient
„	68	Akselrad Jakob bei Neumann	Rimoszombat
„	281	Trapp Johann	Budapest
„	412	Boczar Piotr	M. Ostrau
Biały Kamień	61	Sapeluk Gregor	Linz
„	41	Majkut Michał	Gr. Heilendorf
„	51	Krasucki	Lwów
Kolbuszowa	497	Dziuba Zofia	Ameryka
„	493	Mozan Jan	„
„	198	Jagiello Michał	„
„	196	Kasper Otto	N. Ameryka
„	197	Biesiadecki Stan.	„
„	294	Kobzda Franciszek	Broklin
„	334	Gozier Józef	N. Ameryka
„	337	Detroit Wlad.	„
„	427	Kosiarowska	„
„	848	Michałowski Jan	Lublin
Przemyśl	1550	Cupel Anna	Prag
„	465	Geschwind Dr.	Gródek Jag.
„	998	Hanka Dora	Postamt III.
„	1817	Korkiewicz Katarzyna	Sambor
„	1748	Lawecki Teodor	Kraków
„	1514	Sabadach Maria	Böhmen
„	41	Stopa Karolina	Berlin
„	1806	Kowronscy	Warszawa
„	2106	Dr. Stroński Stanisław.	Kraków
Krzeszowice	386	Bednarczyk Józef	Wien XXI.
„	141	Engelstein Samuel	Pettau
Andrychów	212	Magiera Wojciech	Chicago III.
„	423	Socha Piotr	N. Ameryka
Lwów 5	319	Grigare Marori	Bucakira
Przeworsk	157	Sadie Mendel	Ameryka
„	32	Kus Magdalena	Słotwina
Tarnów	724	Budnicki Aleksander	Ameryka
„	1120	Drwal Franciszek	„
„	1511	Barnas Antoni	„
„	215	Stulberg I.	„
„	214	„	„
„	87	Szymańska Anna	„
	88	„	„
	1324	Rolanowski Aleks.	Kraków
	1900	Weber Jakob	Ameryka
	1569	Bernat Katarzyna	Bolesław
	879	Tadel Michał	Ameryka
	575	Szybuch Jan	„
Zakliczyn	153	Sava Wojciech	Oliwkowce
Borynicze	4	Kalynowycz Wasyl	Bursztyn
„	79	Lenyszyn Iwan	Zamość
Szczerzec k/Lwowa	711	Lopatka Jan	Hohenstadt
Krosno	503	Kamińska Jania	Puttusk
Chodorów	39	Bawluk Iwan	Wadowice
„	170	Lysak Anna	Ameryka
„	253	Onysko Oleksa	Josefstadt
„	388	Rokiecki Wasyl	Ameryka
	215	„	„
Chodorów 1	386	Fatoryn Martin	Fulnek
Wadowice	53	Pauk Iwan	Borynicze
„	1783	Ciućmać Maria	Wojniłów
„	328	Krekowska Dorka	Mikołajów
„	1489	Gelsinger Josef für Grosmann Klara	Kiralyhasa
„	1350	Mirjanic Kosta	Skender Vakup.
Zniesienie k. Lwowa	42	Drozd Michał	Varasdin
„ „ „	59	Solecki Zygmunt	Kraków
Lwów 6	23	Majewski Stanisław	?
„ „	196	Pięknievycz Stefan	Jicin
Dynów	228	Hrycko Mikołaj	Kraków
„	314	Duda Wojciech	Ameryka
„	475	Fiałka Wawrzyniec	„
„	347	Koszlowski Jan	„
„	275	Gołąb Wojciech	„
„	374	Kusmider Jan	„
„	229	Toczek Viktorya	„
Jarosław 1	14	Kohyn Iwan	Sopron Ung.
„	191	Rottenberg Feige	Wiązownica
Żółkiew	110	Kurij Leon	Laibach
„	569	Malinowski Jan	Pettau
Jezowe	97	Drzymała Antoni	Ameryka
„	99	Luszeki Walenty	Wien XIII.
„	90	Tabor Marya	Ameryka
Sambor	3278	Urząd parafialny	Dubiecko
„	2913	Nowak Ferdynand	M. Schönberg
„	3708	Jurkiewicz Franz	Jarosław
„	3675	Rincak Michał	Przemyśl
„	1001	Mykietyn Anna	Krechowice
„	2208	Morgenbesser Salom	Mehesfalva
„	1596	Maków Petro	Ameryka
„	3315	Choma Roman	Rudki
„	2917	Fugytej Domka	Słobodzia
„	2470	Panczuk Iwan	Bielitz
„	2709	Pilch Jan	Ameryka
„	2093	Rydzak Frant	„
Rohatyn	618	Gajek Karol	M. Ostrau
Bolechów	206	Prisian Ster	Rakover Kroatien
Niezwiska	31	Hyra Warwarka	Brzeżany
Stanisławów 1	1322	Blumental Froim	Dubiesławiec
„ „	1157	Danyluk Michał	Jasło
„ „	1336	Feinszyn Wasyl	M. Ostrau
„ „	2717	Hejdyak Jure	Feldp. 153
„ „	807	Haluszczak Hryni	Zamość
	830	Iwasyszyn Wasyl	Foglieta Italien
	829	„ „	„ „
	689	Kańczuk Wasyl	?
	2133	Menöf Mikołaj	Olmütz
	236	Miszow Nykoła	Gmünd
	1135	Obacz Józef	Ob. Öst. ?
	2166	Semek Wasyl	W. Neustadt
	2165	Smuk Pytyn	Lublin
	1773	Szlichutka J.	Hohenstaat
	1928	Sworak Bazyli	Chocen
	1635	Semamuk Nikolaus	Prag 1
	320	Stefamuk	Prag III.
	2344	Witwicki Wasyl	Skawina
	842	Woceba Dmytro	Cilli
	2333	Amster Leon	Res. Spital II. Brünn in Belgrad
	1459	Spilka	Dolejów
	2203	Sajewicz Mikołaj	Etapp. 445
Czarny Dunajec	202	Leja Anna	Ameryka
„ „	114	Gran Wojciech	Jarosław
„ „	165	Szaflowski Józef	Ameryka
Czarny Dunajec	307	Baran Aug.	Purgstall N. Ö.
Lwów 15	57	Pickert Mottel	Uhnów
Podbuż	125	Muszkiela Mytro	Brod
Strussów	15	Nyczaj Cyregów	Sternberg
Lwów 1	2389	Jackow Andruch	Rawa Ruska
„	1434	Jankowski Ludwik	Rohatyn
„	1900	Kossowski	Zakopane
„	2174	Sloboda A.	Berezowice
„	1599	Tatuchowa Stefa	Tarnopol
„	751	Z char Elsa	Wien VIII.
„	1173	Zakrzews i Witold	Müglitz
Tyczyn	206	Randiew Bazyli	Sanok
Szczakowa	106	Hundzinska Elżbieta	Steiermark
Buczacz	715	Mynkiew Iwan	Gmünd
„	902	?	Innsbruck
„	619	Dobrzanska Lula	Czernelice
„	708	Szewczuk Dmytro	Schärding

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
„	200	Freundlich Mailech	Godowitz Kr.
„	852	Klinger Marjem	Kołomyja
„	511	Jurmann Rafael	Reilendorf
„	687	Seinfeld M. & Fränkel	Stanisławów
„	559	Jacyk Paraska	Leitersdorf
„	24	Chodziuska Anna	Warszawa
„	332	Kamel Abraham	Fulek
Sanok	627	Kuszczak Aleks.	Budapest
„	2002	Wójtowicz Jan	Ameryka
„	2577	Schächter Józef	„
„	610	Feld Ludwik	Kraków
„	600	Tannenbaum M.	Budapest
„	682	Nr. 111 Post restante	Olmütz

Przekazy:

Miejsce nadania	Numer	Dzień	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Wartość K	Wartość h	
Neutitschein	4109	31/8 1917	Tracz Johann	Kraków	20	—	wojs.
Kraków	2239	19/6 1916	Oberpostkoutrole für Jan Buczek	Bern	20	—	„
Ziżkov	1308	14/8 1917	Giergiel	Kraków	100	—	„
Kraków 4	1333	5/7 1916	Oberpostkontrole für Hamula Josef	Bern	40	50	„
U. Neustadt	1084	30 8 1917	Baum	Bieltz	200	—	wojs.
Kraków	885	20/8 „	Goldblum Berta	Brzesko	400	—	
Przemyśl	8876	22 9 „	Pvord Rosa	Sanok	10	30	wojs.
Wien 78	197	3/10 „	Rocert? Rosa	„	50	—	„
Sanok	1244	8 10 „	Kunzilowa A.	Rikovice bei Prerau	6	—	„
„	1566	11/10 „	Fisch Reisel	Dynów	200	—	
„	2685	19/10 „	Silberman Salom.	Ustrzyki	600	—	
„	2686	„	„	„	1000	—	
	2687	„	„	„	1000	—	
Etappenpost 265	1738	27/9 „	Horowitz Chaim	Rzeszów	30	—	Feldp.
Rzeszów	2601	10/9 „	Stern Dawid	Mielec	15	—	
Jicin	4500	20/9 „	Proc Iwan	Jarosław	40	—	wojs.
Wadowice	2282	17/10 „	Dropala	„	14	—	
Jarosław	4364	19/10 „	Guillenmot Jean	Berlin	80	—	
„	7156	23/3 „	Oberpostkontrole für Hackel Josef	Bern	20	—	
Oświęcim	97	2/7 „	Munorowicz Zofia	Lwów	20	—	
Kielce	549	9/10 „	Paluchowski Franc.	Oświęcim	20	—	Feldp.
Chrzanów	882	12/6 „	Langer Heinrich	Kraków	5	—	
„	2019	20/7 „	Pinkasfeld Pinkas	Wiśnicz b/B.	676	70	
Stryszów	33	7 8 „	Riźnik Michajło	Bukaczowce	44	—	
Biała	10439	19/9 „	Schiebel Lea	Dębica	13	—	
Kraków 7	774	21/9 „	Frolinn Israel	Rzeszów	440	—	
„ 4	706	5 9 „	Tomaszkiewicz Marya	Lwów	20		
„ 1	458	2/8 „	Gumninny Stanisł ?	Ungarn	36	—	
„ 1	804	6/8 „	Pers. Sammelstelle	Stryj	3	14	
Neutitschein	863	8/9 „	Kramarska Marya	Kraków	10	—	
Kraków 1	1858	24/6 1916	Oberpostkontrole für Jezerzanski s.	Bern	18	—	
Feldp. 287	528	3/9 1917	Zapata Dorota	Kraków	12	—	
Kraków 1	2310	20/8 „	Deutsch. Konsul	Lwów	5	—	
Lwów 1	895	7/9 „	Bodek Amalia	Batiatycze	100	—	
Iglau 1	613	4/11 „	Burksena Anna	Lwów	100	—	wojs.
Lwów 13	489	11/10 „	Czornopiar Mikołaj	Włodzimierz W.	10	—	
„ 5	761	15 10 „	Ks. Dorożyński	Wygoda	4	—	
„ 5	1339	9/8 „	Kubasz Johann	Mikołajów	4	—	
„ 8	2974	23/10 „	Langenmut Cipre	Lwów	35	—	
„ 2	466	11/10 „	Münzger Anie	Przemyśl	40	—	
„ 7	1211	18/9 „	Mitol Stanisław	Tyczyn ?	15	—	
„ 1	4534	15/10 „	Nikifornik Jan	Ujvidek	40	—	
„ 1	165	1/8 1916	Oberpktr. Przybylski	Bern	21	—	
„ 1	19	19/10 1917	„ Romaszów St.	„	41	04	
„ 1	3284	25 10 1916	Stelzer Arnold	Kraków	390	—	
„ 1	726	4 4 1917	Oberpktr. f. Poth Wolf	Bern	25	12	
Czalositz	189	27 9 „	Funiewicz Helena	Lwów	10	—	wojs.
Hauptfeldpost 195/IV.	832	17/10 „	Turschtaub Lea	„	150	—	
Lwów 5	1271	27/8 „	Titrkel Nechemec	Jezierna	20	—	
„ 1	1462	16 9 „	Zarząd r. k. katedry	Horodenka	6	—	
Teplitz Schön	1018	13/10 „	Wasser Sabina	Lwów	20	—	
Lwów 7	953	11/8 1914	Wecker Osias	Krystynopol	50	—	
„ 1	5015	24/2 1916	Oberpktr Wywiórski	Bern	20	41	wojs.
Feldp. 649	454	5/11 1917	Bolars Josef	Sambor	10	—	
Sambor	3422	18/7 „	Bezener Georg	Lobnitz	15	—	
Tarnów 1	8551	10 7 „	Geft Jakób	Wegscheid b. Linz	10	—	wojs.
„ 1	550	5/7 „	Sparner Zlate	Debrezen	20	—	
„ 1	1475	5/6 „	Wojtowicz Ignac	Rzeszów	40	—	wojs.
„ 1	5865	18 6 „	Doner G.	Kraków	4	13	
Feldp. 638	676	27/4 „	Sobek Anna	Tarnów 1	8	—	wojs.
Tarnów 1	6493	21/7 „	Feigenbaum Josef	Szombethely	100	—	
Krems	3450	31/7 „	Słowik	Tarnów	20	—	
Tarnów 1	3712	7 7 „	Placzek Filip	„	106	—	
Przemyśl	8478	21/7 „	Peck Władysław	„	60	—	
Tarnów 1	1020	3/4 „	Oberpostkontr. f. Jasiński Władysław	Bern	10	25	
Etapp. 144	613	5 5 „	War Josef	Tarnów	8	—	
Brzesko	1958	19/10 „	Oberpostkonrt. Resser Paul	Bern	21	42	
Tarnów 1	6859	16/8 „	Feder Alter	Olpiny	600	—	
Bielitz 1	6964	30/10 „	Ungaran	Tarnów	30	—	wojs.
Tarnów 1	4565	13/9 „	Rosenblum Ch. M.	Włoszczowa	40	16	
Jasienica koło Brzoz.	51	6/11 „	Grünbaum Ch.	Dynów	99	57	
Żółkiew	1686	24/9 „	Hirschhorn Leib	Cilli	50	—	
Feldp. 641	1148	19/8 „	Rachac Franz	Żółkiew	40	—	wojs.
Jarosław	3854	26/8 „	Stawarska Stan.	Darachów	20	—	
„	4431	19/10 „	Hieger Franz	Feldpost 284	10	—	
„	7085	30/9 „	Firma Gundlach	Łódź	48	—	
Feldp. 642	512	3/11 „	Brenner Chaim	Jarosław	40	—	wojs.
Zniesienie koło Lwowa	399	27/7 „	Goldstein Meier	Fehergyarmat	199	50	
Wadowice	867	6/10 „	Schmidt	Meggenhofen	10	—	wojs.
Wien 79	3376	26/6 „	Brudny Włodz.	Wadowice	30	—	wojs.
Wadowice	3023	30/8 „	Friedmann Ch. J.	Olknsz	10	—	
M. Schönberg	1507	12/10 „	Wolińska Melan.	Tarnopol	100	—	wojs.

Przedmioty znalezione:

24/10 1917	1 brzytwa,
„	9 pilników,
28/11 1917	2 czapki dziecinne,
„	1 ruska książka do nabożeństwa,
„	1 etui bez przykrywki zawierające 23 metal. pierścionków,
10/10 1917	1 p. damskich popiel. skórkowych rękawiczek,
„	1 karton z 10 tubkami „Agfa Metollhydrohinon“,
1/10 1917	5 pudełek z zatrzaskami,
19 10 1917	11 tuzinów i 5 czarnych ołówków,
27/10 1917	4 książeczek „Krieg u. Liebie, Alerlei Schmuck Schmack“,
9/11 1917	5 scyzoryków,
10 11 1917	12 kozików,
12 11 1917	2 kartony zawierające 12 broszek,
16/11 1917	12 krzyżyków, 6 szczotek do podłogi,
„	17 paczek z kamyczkami do zapalniczek,
9,11 1917	3 alkoholometry,
„	1 pudełko z preparatami z gumy,
„	1 pudełko z bawełną do haftu,
6/11 1917	4 chustki na głowę,
„	1 paczka drewnianych śrub,
10 11 1917	8 scyzoryków,
„	1 paczka zawiasków,
„	5 pudełek z maszynkami do robienia papierosów,
„	1 tuzin kluczyków do kłódek,
„	10 gęstych grzebieni,
„	1 paczka zawierająca okucia do okien,
12/11 1917	1 paczka białych nici (19 tabliczek),
„	1 żydowska książka,
10/11 1917	12 sznurków korali,
19/11 1917	6 pudełek tutek,
„	9 tuzinów czarnych guzików,
„	1 paczka kutych gwoździ,
„	1 paczka drewnianych śrub,
17/11 1917	10 rogowych grzebieni,
„	1 pudełko z bibułkami do papierosów,
„	48 sznurków szklanych korali,
„	1 słoweńska książka do nabożeństwa,
„	2 pary czarnych pończoch,
16/11 1917	1 paczka listowego papieru „Duplex“,
	9 tuzinów zatrzasków,
	5 wiązanek listowego papieru z kowertami,
31/11 1917	1 karton z bibułkami do papierosów,
28/10 1917	9 kowert z papierem listowym wraz z kowertami,
31/10 1917	1 karton z 3 flaszeczkami „Chloraelhyl Dr. Henning“,
29/11 1917	6 kawałków skóry do podeszew,
12/9 1917	1 karton z przyborami do pisania dla dzieci (dla Lusienki złotej),
15/10 1917	1 czarna damska torebka,
31/10 1917	1 karton z zatrzaskami,
10/10 1917	2 ręczniki, 1 koszulka dziecinna,
4/11 1917	1 wielka flaszka „Sarsaparilla“ Richtera,
29/8 1917	7 książeczek bibułek uo papierosów,
18/10 1917	2 rulony papieru liniowanego,
15/10 1917	1 broszura „Waffenwesen III. Teil“,
19/10 1917	1 pudełko z guzikami „Otello“,
1/10 1917	1 pudełko zawierające części składowe maszyny do pisania „Underwod“,
26/10 1917	1 paczka widokówek,
30/10 1917	żarówka,
15/10 1917	1 męska papierowa koszula,
6/11 1917	1 szal i zawijaki,
12/11 1917	6 pudełek pudru,
1/10 1917	1 flaszka wódki,
30/10 1917	5 wiązanek bandaży ocznych,
1 11 1917	2 p. czarnych szkarpetek,
11/10 1917	1 pudełko mieszanki kawowej,
15/10 1917	dwie czarne skórki,
4/11 1917	2 kostki Richtera siarczanej maści,
16/10 1917	1 serweta na stół,
31/10 1917	1 wiązanka papieru dla fotografa,
2/10 1917	11 kawałków ołowiu z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa,
15 10 1917	1 p. zawijaków (kamasze),
12/11 1917	1 karton bibułek do papierosów,
16/10 1917	1 żydowska książka,
1/11 1917	10 stołowych noży i widelców,
28/10 1917	2 pudełka z proszkiem Ostkera,
1 11 1917	4 pudełka „Liesl“,
16/11 1917	1 karton widokówek,
29/11 1917	9 rulonów kuponów kasowych,
21/11 1917	1 wiązanka batogów,
„	1 kapelusz filcowy,
16/11 1917	1 p. bucików,
29 11 1917	1 p. starych bucików,
2/10 1917	1 aksamitna czapka,
18/11 1917	2 wierzchy do bucików,
15/11 19 7	3 wełniane kamasze,
16/11 1917	2 kopyta szewskie,
18 11 1917	1 kg. acid. acetyl. salic.
„	1 paczka proszku różanego,
„	1 pudełko z 2 lusterkami i 3 grzebykami,
„	17 książeczek bibułek „Riz“,
„	1 balonik (lewatywka),
„	12 pudełek tutek.

Oddział dla niedoręczalnych przesyłek oraz Biuro zgłoszeń c. k. galic. Dyrekcyi poczt i tel. w Bernie, 10 grudnia. 1917.

Wzywa się uprawnionych, by przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od pierwszego dnia następnego miesiąca po ogłoszeniu niniejszego wykazu, w przeciwnym razie zostaną one stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznego przetargu sprzedane. Zwrotu kwot uzyskanych ze sprzedaży, jakoteż znalezionych w przesyłkach, można będzie żądać w ciągu dalszych 3 lat.

C. k. Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.